

Kraków się budzi

Droższe mleko kusi złodzieja

Gdy Kraków się budzi, wędrują butelki z mlekiem pod nasze drzwi. Roznosiciele mleka nie trudno spotkać o świcie w drodze na redakcyjny dyżur. Naszym rozmówcą jest kobieta, operująca w rejonie al. Pokoju, ul. Widok, Półkole, Krupskiej. Ma do rozdysponowania codziennie 800 l mleka, dostarczane go z mleczarni w Nowej Hucie.

Konwojenci Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej przywożą kose z mlekiem dość punktualnie o godz. 3-3.30. Teraz jest tego mleka mniej o jakieś 300 l niż przed podwyżką cen. Wiele ludzi zrezygnowało z usługi, bo 12 zł za litr mleka, pomnożone przeciętnie przez 25 dni miesiąca, stanowi już pewną, liczącą się pozycję w budżecie domowym. W zeszłym roku litr mleka kosztował najpierw 3.30 zł, a pod koniec 3.90 zł. To znaczna różnica w wydatkach.

Droższe obecnie mleko kusi złodzieja. Nie ma dnia, żeby z ułożonych z przynym koszy nie zginęły przynajmniej 2-3 pełne butelki. Roznosicielka musi uważać się po piętrach bloków i wieżowców, a w tym czasie ktoś inny czeka na okazyj. Czasem też butelka z mlekiem

lub pusta rozbija się, runie nawet cały kosz z mlekiem. Zdarza się też, że ktoś zapomni wystawić przed drzwi pustą butelkę, że takich zapominańskich jest codziennie kilkanaścioro (nie mówiąc o niechlujnych osobach, wykładających nie domyte i nawet całkiem brudne szklane opakowania).

Poniesione straty przychodzi roznosicielce rozliczać z własnej kieszeni, po 9 zł obecnie za każdą pustą butelkę. A skradzione mleko również trzeba odkupić w sklepie i zanieść pod drzwi abonenta, gdyż w przeciwnym razie mogą być pretensje, wyrażane nieraz dość głośno. Tymczasem awantur trzeba unikać jak ognia — powiada roznosicielka — i to we własnym interesie, gdy się chce zarobić na chleb. (Z)

15 BM. w Bonn podpisany został układ między Stanami Zjednoczonymi a Republiką Federalną Niemiec w sprawie wspierania amerykańskich posiłków wojskowych w wypadku kryzysu lub wojny na kontynencie europejskim.

KROLOWA Holandii Beatrix w wywiadzie udzielonym w Amsterdamie tygodnikowi „Elseviers Weekblad” oświadczyła, iż prawdziwy lek

ZE SWIATA

przed wojną i niebezpieczeństwem zagłady nuklearnej w Europie spowodował napięcia w stosunku zachodnim, mimo zasadniczo dobrych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a ich zachodnioeuropejskimi sprzymierzeńcami.

W CZWARTEK nastąpił rekordowy spadek kursu lira: wyniósł on 1332,5 lira za 1 dolara. Od 1 stycznia tego roku waluta włoska w konfrontacji z dolarem utraciła 12 proc. swej wartości.

Cena 4zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

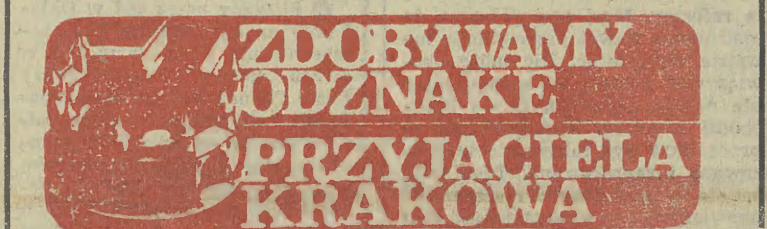
ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 25 (11101)

Kraków, 16, 17, 18 kwietnia 1982 r.

Na narty do Zakopanego

Wszystko na to wskazuje, że sobota i niedziela będą tym razem bardzo udane dla narciarzy. Jeśli jakieś niespodziewane wiatry nie zrobią w Tatrach zamieszania, to warunki jazdy na nartach są w górach doskonałe, a słońce tym razem też nie powinno zawieść.

Niestety kolejką siodełkową z Goryczkowej nie będzie chodzila, gdyż napęd uległ ponownemu uszkodzeniu i jego naprawa potrwa nieco dłużej... Tak więc ślisk gwarantowany. (al)



Akcja „Echa”, PTTK i Wydziału KPiT Urzędu m. Krakowa powoli zbliża się do końca: przez cztery najbliższe niedziele możemy jeszcze zdobywać punkty (karnety) potrzebne do uzyskania ODZNAKI PRZYJACIELA KRAKOWA. Należy więc wykorzystać szansę.

Oto program spacerów, które odbędą się w niedzielę, 18 bm.:

● **Odznaka brązowa — SPACER PRZEZ PLANTY** (część zachodnią) — zbiórka między godziną 10.00 a 10.30 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist” w Sukiennicach: przejdziemy przez Planty od Barbakanu, koło kościoła Reformatorów, Pałacu Sztuki, Collegium Novum UJ pod Wawel.

● **Odznaka srebrna — POZNAJEMY NOWĄ HUTĘ** (część zachodnią) — zbiórka między godziną 13.30 a 14.00 na rogu placu Centralnego i al. Róż, koło restauracji

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zasięgu wiatu. Zachmurzenie małe, w ciągu dnia umiarkowane. Rano silne zamglenia. Wiatr płn.-wschodni i wschodni 2-4 m/s. Temp. maks. dniem 9-12, min. nocą od plus 3 do minus 1 st. C. Rano wilgotność powietrza 94 proc. Orientacyjna prognoza na następny dzień — bez większych zmian. (w)



Te dość niespodziewane kreacje projektu Andre Courreges'a postawiły by mogły jako kostiumy do filmu fantastycznego. Zaprezentowano je jednak na wielkim pokazie strojów z syntetycznego jedwabiu w Paryżu. CAF — Keystone

W niedzielę o godz. 10.

Wielka aukcja staroci

Jak już informowaliśmy wczynie w niedzielę 18 bm. od godz. 10.00 w salach Domu Kultury „Kolejarza” przy ul. św. Filipa 6 zorganizowana zostanie przez Krakowski Klub Kolekcjonerów, wielka aukcja staroci, z której dochód przeznaczony jest na ratowanie zabytkowych grobowców cmentarza Rakowickiego.

Jeszcze dziś do godz. 19 można obejrzeć ekspozycję przedmiotów zgłoszonych do licytacji (także w Domu Kultury „Kolejarza”). Wydaje się, iż zwłaszcza miłośnicy starej porcelany i szkła będą mogli podczas aukcji wzbogacić swoje zbiory. (w. g.)

Ludzie biegają do ofiary, winowajca ucieka

W zderzeniu z samochodem człowiek zawsze przegrywa

Nasi Czytelnicy z pewnością słuchają podawanych przez radio i telewizję informacji o wypadkach drogowych. Często okazuje się, że wypadek spowodował pijany kierowca czy pieszy. Jak sytuacja wygląda w województwie m. krakowskim?

Jak wynika z danych Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie, w pierwszym kwartale br.

wydarzyło się w woj. m. krakowskim 309 wypadków, w których śmierć poniosło 28 osób, rannych zostało aż 376 osób. Kierowcy winni byli 176 wypadkom, natomiast piesi 133, co stanowi 43,1 proc. całej liczby. W Krakowie na 224 wypadki, 113 zwinili kierowcy, a piesi aż 111, czyli prawie 50 proc.

Jedną z głównych przyczyn jest alkohol. Co 6 — wypadek spowodowany był przez pijanego kierowcę (26 przypadków), nietrzeźwi piesi winni byli w co 4 wypadku (spowodowali ich 34).

Wielkim problemem jest uciekanie z miejsca wypadku. Chociaż zdarzenie widzi sporo osób, to jednak nie ma świadków. Zwykle bywa bowiem tak, że ludzie biegają do ofiary, natomiast winowajca spokojnie odjeżdża przez nikogo nie zatrzymywany. Zresztą jedną z przyczyn ucieczek z miejsca wypadku jest również nietrzeźwość. Jeśli chodzi zaś o pieszych, to niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że są oni potracani na torowiskach wydzielonych, ogrodzonych płotkami czy siatkami. Najczęściej są to osoby bardzo pijane, które przy przechodzeniu przez płot przewracają się i nie mają siły aby się podnieść.



Siedzibą przyzakładowej szkoły Polskich Linii Oceanicznych — Liceum Morskiego w Gdyni, jest statek „Edward Dembowski”. Nauka trwa 4 lata, a absolwenci otrzymują tytuł marynarzy — motorzysty, plotwonurka i spawacza. Na zdjęciu: uczniowie II roku S. Pacholak i T. Machota, którzy wykonali oryginalną ramę do obrazu z... węzłów marynarskich. CAF — Uklejewski

O reformie z pierwszej ręki

Jej siła tkwi w systemie motywacji

Minęły 3 miesiące od wprowadzenia w życie zasad reformy gospodarczej. Jest to za krótki okres, żeby ocenić, jakie skutki gospodarcze ona przyniesie.

Żeby przybliżyć Czytelnikom sprawy reformy, poprosiliśmy dyrektora jednego z krakowskich zakładów produkcyjnych, aby podzielił się swoimi doświadczeniami na ten temat. Jego uwagi opublikujemy w 3 kolejnych numerach „Echa”, zaczynając od rozważań ogólnych i przechodząc następnie do konkretnych doświadczeń z życia zakładu, którym kieruje.

Wprawdzie o reformie pisze się i mówi ostatnio bardzo dużo, uważam jednak, że nie zawsze wszystko w tej dyskusji — prowadzonej za pośrednictwem środków masowego komunikowania — pomaga trudnemu procesowi wdrażania jej w życie.

Celowo nie używam sformułowania „reforma gospodarcza”, tylko posługuję się pojęciem „reforma”, które bardziej oddaje sens tego, co powinno nastąpić w naszym życiu społeczno-gospodarczym. Chodzi bowiem generalnie o głęboką społeczną reformę, której tylko częścią, wprawdzie bardzo ważną, ale częścią, jest właśnie reforma gospodarcza. Żeby można mówić o jej powodzeniu w najbliższej przyszłości, a więc na starcie, i w dalszej perspektywie — musi bezwzględnie nastąpić zasadnicza zmiana w naszej świadomości, która w moim przekonaniu polega na tym, żebyśmy jako społeczeństwo chcieli uwierzyć, że zmiana obecnej niekorzystnej sytuacji, konkretnie jej poprawa (najpierw stopniowa, a potem wyraźniejsza), zależy od naszego indywidualnego i wspólnego wysiłku, od naszej pracowitości, obojętności, po prostu od naszej pracy i jej efektów.

Uważam, że najważniejszą zwr.

zerw znajduje się w świadomości ludzi, a więc w społecznej świadomości. Tutaj tkwią też największe hamulce, utrudniające wprowadzenie założeń reformy.

W moim przekonaniu nie można bez przerwy mówić o trudnościach, jakie napotykałyśmy przy wdrożeniu reformy. Potrzebne są bardziej przykłady pozytywne. Właśnie w

Dni Muzyki Organowej



DZIŚ, 18 kwietnia, godz. 20, kościół oo. Bernardynów — koncert orkiestry i chóru Filharmonii Krakowskiej pod dyktando Jerzego Kąkolewicz. W programie „Theresienmesse” Josepha Haydna.

JUTRO, 17 kwietnia, godz. 17, Aula Akademii Muzycznej, Baszta 8 — koncert kameralny — impreza towarzysząca. Elżbieta Stefańska-Lukowicz (klawesyn) i Kazimierz Moszyński (flet) wyko- (Dokończenie na str. 2)



Julie Bryant zdobyła tytuł dziewczyny o najpiękniejszych oczach w tegorocznym konkursie, który odbył się kilka dni temu w Londynie. CAF — UPI

NA DYSKOTEKE DO KAWIARNI MOTELU „KRAK”
przy ul. Radzikowskiego 1
zaprasza
PPT „Wawel-Tourist”
i Młodzieżowe Centrum Kultury
codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godz. 21-25.
Dobłą zabawę i miłą atmosferę zapewniają
♦ **NAJNOWSZE PRZEBOJE**
♦ **DYSKOTEKOWA APARATURA**
♦ **LICZNE EFEKTY ŚWIETLNE**
♦ **RENOMOWANI PREZENTERZY**
K-1923

O tym się mówi Odwołany koncert

Wczoraj w Krakowskiej Filharmonii miał odbyć się koncert fortepianowy Halmy Czerny-Stefańskiej. Jak podaje dzisiejsza „Gazeta Krakowska”, sala powitała artystkę oklaskami, które nie umilkły, gdy pianistka usiadła przy fortepianie i rozpoczęła grę. Oklaski rozbrzmiewały „mimo że Halina Czerny-Stefańska zamknęła klawiaturę fortepianu i próbowała coś powiedzieć. Zgromadzona w Filharmonii publiczność nie była skłonna słuchać ani słów ani muzyki”. Koncert został odwołany. Artysta tak potraktowany przez publiczność jest bezbronny. Ci, którzy klaskali są bezkarni. Czy wiedzą dlaczego klaskali? Czy każdy z osobną klaskającą mógłby odpowiedzieć czemu przyłączył się do tej żalosnej manifestacji?

Ze stadionów sportowych, gdzie przypadki zbiorowego braku kultury zdarzały się i zdarzają na całym świecie, obyczaj nie mający nic wspólnego ani ze sportem, ani z kulturą przenosił się do sali koncertowej. Jest to pierwszy tego rodzaju przypadek w Krakowie. „Kibice” muzyki, którzy przez ponad trzydzieści lat dawali artystce dowody uznania, wczoraj postawili zachować się inaczej. Artysta, który występuje przed publicznością, ogłasza swoje dzieła, musi się liczyć z tym, że zostaną one przez tę publiczność ocenione. Dawniej publiczność wyrażała swoje oceny po koncercie, lub w czasie jego trwania, znacznie bardziej gwałtownie niż dzisiaj. Normalnie były w XIX w. przypadki wyłosnej manifestacji? (Dokończenie ze str. 2)

Było to 16 kwietnia
● W 1889 r. urodził się Charles Chaplin (zm. w 1977 r.), najslawniejszy komik kina niemiego, bohater m. in. „Gorączki złota” czy już z okresu kina dźwiękowego „Dyktatora”.

● W 1966 r. Walentyna Tierszkowa jako pierwsza kobieta na świecie wystartowała do lotu w kosmos na pokładzie „Wostoka 4”.

Było to 17 kwietnia
● W 1521 r. Marcin Luter, niemiecki reformator religijny został wyklęty przez Kościół Katolicki.

● 1946 r., była kolonia francuska na Bli-kim Wschodzie — Syria, uzyskała niepodległość.

Było to 18 kwietnia
● W 1906 r. San Francisco nawiedziło wielkie trzęsienie ziemi; zginęło ok. 700 osób.

● W 1955 r. zmarł Albert Einstein (ur. w 1879 r.), jeden z największych fizyków wszystkich czasów, twórca słynnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla. (g)

DZISIAJ w Nowym Sączu nastąpi inauguracja organizowanych po raz piąty „Nowosądeckich Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. Odbędzie się uroczysta akademicka, połączona z premierowym pokazem filmu pt. „Teheran 43”, nastąpi otwarcie wystawy pn. „Lenin w plastyce polskiej”.

15 BM. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął zastępcę przewodniczącego rządu CSRS, Rudolfa Rohlika, który przebywał w Warszawie.

Z KRAJU

w związku z międzysesyjnym spotkaniem przewodniczących polsko-czechosłowackiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

PREZES Rady Ministrów na wniosek ministra finansów powołał dr hab. Kazimierza Oleśniaka na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie finansów.

15 BM. wznowiono, po 10-dniowej przerwie spowodowanej brakiem importowanych surowców i podzespołów, seryjną produkcję łodzi w zakładach „Predom-Polar” we Wrocławiu.

15 BM. przebywał w Tarnowie ambasador ZSRR Boris Aristow. Spotkał się on z sekretarzem KW PZPR.

VII konkurs kapel góralskich

Dziś 17 kapel góralskich rozpocznie w Nowym Targu już po raz szósty współzawodnictwo o tytuł najlepszej pod Tatrami. Przy okazji miłośnicy muzyki góralskiej postanowili w sobotę podyskutować na temat roli i znaczenia muzyki we wsiach góralskich. Aby spotkanie jeszcze uatrakcyjnić zorganizowano kiermasz twórczości nieprofesjonalnej. Jeśli więc będziecie na Podhalu, jedźcie do Nowego Targu i zajrzyjcie do Miejskiego Domu Kultury. Warto. (al)

Kronika wypadków

Na stacji w Prokocimiu podczas obrotu pociągu z Tarnowa kolejarze stwierdzili, iż w kilkudziesięciotonowej cysternie zawierającej płynny chlor powstał wyciek. Przyczyną wycieku była uszkodzona uszczelka zaworu cysterny. Teren zabezpieczono, a wszystkich ludzi znajdujących się w pobliżu ewakuowano.

Na stacji Stróże o godz. 16.10 na wagonie pociągu Kraków — Zagórze, należącego do lokomotywy, w wyniku zderzenia rannych zostało 21 osób, w tym 2 poważnie.

W środę o godz. 15.50 na stacji Skawa wykołesała się lokomotywa pociągu osobowego relacji Olsztyn — Zakopane. Nie było na szczęście żadnych ofiar.

co słychać...

Bezdomny żebrak z Havru we Francji ukradł zagranicznemu turystyce 5 tys. franków. Zebrak wstąpił następnie do najbliższego kościoła, gdzie do skrzyneczki na datki ofiarne wrzucił 100 franków. Tak hojny datkę wzbudził podejrzenia pewnej staruszki, która wezwała policję i cała sprawa się wydała.

OD NIEDZIELI

W swym wielkanocnym orędziu Jan Paweł II stwierdził, iż musimy myśleć z niepokojem o tym do czego zmierzają współczesny świat. Niepokój ten rośnie nieustannie z dnia na dzień. My, z racji sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju, z niepokojem myślimy przede wszystkim o dniu bieżącym, borykamy się z kłopotami, jakie niesie wzrost kosztów utrzymania i oczekujemy głównie pełnego umiarkowania życia w naszym kraju.

Nie można jednak obojętnie przechodzić wobec międzynarodowych konfliktów, których implikacje mogą być większe niż się spodziewamy. A trzeba przyznać, iż zatargów, starć czy już wręcz regularnych wojen ciągle przybywa.

Na początek kilka słów o wojnie trwającej już przeszło półtora roku między Iranem a Irakiem. Od wielu miesięcy biega, prowadzone niejako równoległe z walkami, wysiłki zmierzające do zakończenia tego konfliktu. Podejmowali próby w tym względzie i sekretarz generalny ONZ i ruch krajów niezaangażowanych i organizacja Konferencji Islamskiej. Ostatnio pewne iskiertki nadziei wzbudziła misja krajów niezwiązanych.

Obie strony są w zasadzie gotowe do zakończenia działań wojennych, ale pod określonymi warunkami. Iran żąda odszkodowania wojennego, a przede wszystkim opuszczenia przez Irak terenów irańskich, zajętych w trakcie działań o-

4 listy

Nowe zasady przydziału spółdzielczych mieszkań

Zakończono zostały prace i szerokie konsultacje nad nowymi zasadami przydziału i zamiany spółdzielczych mieszkań.

A oto najistotniejsze zmiany w nowych przepisach:

● Przede wszystkim obowiązuje zasada, że cała pula mieszkań bu-

W zderzeniu z samochodem...

(Dokończenie ze str. 1)

ków prędkość, oraz wymuszanie pierwszeństwa przejazdu.

Coraz częściej wypadkom ulegają również dzieci. Jest ciepło, wiele z nich jeździ po ruchliwych ulicach na rowerach, czy bawi się w pobliżu ulic. W pierwszym kwartale tego roku stwierdzono, że w 46 przypadkach dzieci (do lat 14), które spowodowały bądź uczestniczyły w wypadkach, pozostawione były bez należytej opieki. Trzeba pamiętać o tym, że nie zawsze samochód jest w stanie zahamować czy skręcić. Szczególnie teraz, na wiosnę trzeba przypominać dzieciom o zachowaniu rozwagi.

Od czasu do czasu funkcjonariusze MO prowadzą profilaktyczne akcje. Ostatnio gwałtownie wzrosła liczba wypadków spowodowanych przez pieszych, dlatego też przez kilka dni na ulicach i skrzyżowaniach stały patroli milicyjne, wielu przechodniów zostało pouczonych, a niektórzy, w sposób niebezpieczny zagrabiający bezpieczeństwo ruchu drogowego, zostali ukarani.

W czasie tej akcji zatrzymano 8 pijanych kierowców oraz 48 nietrzeźwych pieszych, stwierdzono w 26 przypadkach pozostawienie dzieci na ulicy bez opieki.

Zachowanie rozwagi na ulicy nie wymaga wysiłku, nie ma potrzeby do skrzyżowania ze światłami kilkanaście kroków, ale przecież to się opłaca. Nie warto ryzykować życiem. Niewybaczalnym faktem jest to, że ciągle za kierownicami siedzą ludzie pijani. I oni powinni zrozumieć, że czynią szkód nie tylko sobie. Starajmy się więc być przezornymi na drodze. (sat)

Nocna przejażdżka

Potężny huk dzisiejszej nocy, po godz. 1.40 postawił na nogi mieszkańców ul. Olszyny w rejonie Olszy w Krakowie. Wyrwali ze snu zauważyli za chwilę w oknach kogoś szamocącego się za kierownicą samochodu. Wtedy nie zwlekając zaalarmowali oficera dyżurnego ruchu drogowego. Już po przybyciu na miejsce milicyjnego radiowozu okazało się, że delikwent za kierownicą „skody” 105 S — Kazimierz K. jest porządnie zaprawiony alkoholem.

W takim stanie wybrał się nocą na przejażdżkę bez prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego, w dodatku — prawdopodobnie nie swoim samochodem. Równał w ulicznej drodze i betonową balustradę, rozbił karoserię i sam też się poturbował.

dowanych przez spółdzielnie będzie dzielona między oczekujących członków. Sporządzone będą w spółdzielniach 4 listy przydziałów — pierwsza uwzględniająca okres oczekiwania, warunkowa — w miarę dodatkowych możliwości, lista przysiężeń — obejmująca rodziny o wyjątkowo trudnych warunkach oraz lista przydziałów związanych z wykwaterowaniem z domów, które muszą być rozebrane.

● Wielkość mieszkania przysługującego członkom określa się na podstawie obowiązującego normatywu projektowania. Jeśli lokal nie odpowiada obowiązującym standardom, to obowiązuje norma 7—10 m kwadratowych na osobę, ale powierzchnia mieszkalnej.

● Przy mieszkaniach własnościowych przysługuje prawo do jednej kategorii więcej niż przewidują normy. Do tego samego mają także prawo bezdzietne małżeństwa, takie, które zamieszkują wspólnie z rodzicami, rodzeństwem, osobami w wieku emerytalnym, dzieckiem z poprzedniego związku. Jednej osobie można także będzie przydzielić mieszkanie kategorii M-2 lub M-3 — to ostatnie jeśli będzie miało charakter własnościowy.

● Zmienia się również zasady zamiany mieszkań. Spółdzielnie w granicach istniejących możliwości będą dokonywały zamiany mieszkań na wniosek zainteresowanych. Uzasadnieniem może tu być np. zamiana liczebności rodziny, względów zdrowotnych, chęć zamiany dwóch mieszkań na jedno, większego na mniejsze, a także ważne względy życiowe. (PAP)

Dni Muzyki Organowej

(Dokończenie ze str. 1)

naja sonaty na flet i klawesyn Georga Philippa Telemanna i Jana Sebastiana Bacha.

Godz. 19.30, kościół w Nowej Hucie-Bieniczyce — recital organowo-poetycki. Wystąpi solista z RFN Gisbert Schneider oraz Danuta Michałowska. Usłyszymy utwory organowe J. S. Bacha, Siegfrieda Redy, Maxa Regera. Danuta Michałowska recytować będzie II część „Prometeidionu” Norwida.

NIEDZIELA, 18 kwietnia, godz. 17, kościół Augsbursko-Ewangelicki, ul. Grodzka 58 — koncert Capellae Cracoviensis pod dyrykcją Stanisława Galińskiego. W programie Concerto Grosso D-dur op. 3 nr 6 G. F. Haendla, I Koncert Organowy C-dur Haydna i Kantata BWV 42 na Niedzielę Przewodnią Bacha. Na organach grać będą Tomasz Nowak i Jacek Kulig.

Godz. 20, kościół św. Mikołaja, ul. Kopernika 9 — recital organowy Krzysztofa Latały. W programie: Johanna Kuhnaua — Sonata „Walka Dawida z Goliatem”, J. S. Bacha — Małe preludia i fugi.

Arabowie codziennie zabijają Żydów”. W hotelowym pokoju, który zajmował Goodman znaleziono ulotki Ligi Obrony Żydów, lecz organizacja ta zaprzeczyła stanowczo jakoby ekstremista był jej członkiem.

Ten krwawy incydent wywołał szalone oburzenie w całym świecie arabskim, który niezależnie od różnic politycznych i ustrojowych, jak jeden mąż zaprotestował 14 bm. symbolicznym strajkiem generalnym. Od Maroka do Pakistanu, od Bagdadu do Teheranu aż po Senegal przetoczyła się lawina protestów, zamknięto szkoły, sklepy, instytucje publiczne, zamarto ruch na liniach lotniczych,

przerwano nawet została łączność telekomunikacyjna, w meczetach zaś odprawiano modły.

Obserwatorzy polityczni łączą niedzielną zamach w Jerozolimie z rosnącą wojowniczością Izraela, potęgowaną w miarę jak zbliża się termin wycofania jego wojsk z Półwyspu Synajskiego (25 kwietnia), zgodnie z zawartym w Camp David układem z Egiptem. Izrael, jak wykazały to zdjęcia satelitarne przekazywane przez amerykańską sieć telewizyjną ABC, koncentruje na terenach przygranicznych wojska pancernie. Ataku

Wyłoniono laureatów konkursu radiowego

Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia ogłosiła przed kilkoma miesiącami konkursy — otwarty i zamknięty — na współczesne słuchowisko radiowe. Wczoraj jury w składzie: W. Billip, J. Pieśczechowicz, Z. Guzowski, A. Balucka i R. Bobrowska po zapoznaniu się z 79 nadesłanymi pracami wyłoniło laureatów obu konkursów. W konkursie zamkniętym pierwszej nagrody nie przyznano, drugą otrzymała Wanda Majerówna z Warszawy za słuchowisko pt. „Obce głosy, inne dźwięki”, a wśród nagrodzonych trzecią lokatą czterech prac, dwie należały do krakowian: Haliny Kwiatkowskiej i Ewy Ołwinowskiej za słuchowisko „Matrymonialne” oraz Henryka Cyganika za pracę pt. „Wyszedł z domu i nie wrócił”.

W konkursie zamkniętym — dla autorów krakowskich — pierwszą nagrodę otrzymała praca Leszka Wołoszuka pt. „Kochani nieobecni”, drugą nagrodę przyznano Filipowi Ratkowskemu za „Między zmęczeniem a opoczynkiem” i trzecią Dorocie Terakowskiej za „Temat nie zlecony”.

Kolejne włamanie na osiedlu Dąbie

Włamano się w nocy do restauracji „Osiedlanka” na Dąbiu. Złodzieje dostali się do wnętrza po wybitciu szyb podwójnych drzwi głównego wejścia, po czym spłodowali bufet, biuro kierownika i podręczny magazyn na zaplecze.

Przy okazji swego pobytu zniszczyli biurowy minikalkulator, zdemolowali biurka najprawdopodobniej w poszukiwaniu pieniędzy. Opuścili lokal nie zatrzymani przez nikogo. Ich „skok” na restaurację postawił dopiero na nogi przybyły rano do pracy personel, który zaalarmował MO.

Włamanie do tego lokalu — usytuowanego w pawilonie handlowo-usługowym — jest jednym z serii kilku wcześniejszych, regularnie następujących po sobie co pewien czas. Przepiękna droga wiodła wcześniej przez podwórko i nawet przez dach. A w ogóle omawiany pawilon ma szczególnie do złodziei. Ich macki dosięgły już prawie wszystkich znajdujących się tam placówek ze sklepem spożywczym, kioskiem „Ruch” i zakładem zegarmistrzowskim włącznie.

Widać z tego, że pawilon jako całość i restauracja szczególnie stały się obiektem bezkarnego buszowania elementu przestępczego. Zresztą na pobliskim przystanku tramwajowym nie tak dawno został pobity do nieprzytomności pracownik administracji osiedla, a innego mężczyznę pocięto żyłkami.

DUŻY LOTEK płaci — I losowanie: za „5” prem. 293.692 zł, za „5” zwyk. po ok. 19.000 zł, za „4” po 438 zł, za „3” po 20 zł; II losowanie: za „5” po ok. 29.500 zł, za „4” po 914 zł, za „3” po 74 zł.

na swoje terytorium spodziewa się zwłazacza Liban lecz także Syria i Organizacja Wyzwolenia Palestyny. Liban wszczął już starania o uratowanie pokoju — w ONZ — obawiając się, iż nie istnieje już pytanie czy Izrael uderzy lecz tylko kiedy uderzy. Zwraca się także często uwagę, iż Izrael może wykorzystywać zamieszanie jakie panuje w świecie zachodnim z powodu konfliktu argentyńsko-brytyjskiego.

Z atarg o Falklandy wypełnia codziennie wiele stron serwisu agencji newsa a i prasa poświęca mu sporo miejsca. Dziś więc tylko kilka słów. Zahłogi medialne USA trwają i miejmy nadzieję, przyniosą upragniony efekt. Na razie jednak obie strony uszytyniły swe stanowiska; Wielka Brytania nie chce słyszeć w ogóle o żadnych warunkach argentyńskich, zaś w Buenos Aires ogłoszono, iż sporny archipelag musi mieć m. in. argentyńskiego gubernatora; nad wyspami powiewać ma flaga argentyńska, a jeśli flota brytyjska powróci do swych baz, to wojska argentyńskie zostaną wycofane z Malwin. Jedynym „ustępstwem” Argentyny ma być wspólna z W. Brytanią administracja 2 wysp: South Georgia i South Sandwich. Nie trzeba być zbyt domyślnym, aby stwierdzić, iż argentyńskie warunki raczej na pewno zostaną odrzucone. Świat czeka z rosnącym napięciem na wyniki misji Halga, bo flota brytyjska coraz bliżej... (Wi-Gr)

Przyrost naturalny nadal wysoki

Perspektywy światowej polityki kontroli urodzeń

WASZYNGTON (PAP)

Według studium Kongresu Amerykańskiego, oczekiwana w końcu bieżącego stulecia „eksplozja” demograficzna może być zahamowana dzięki ulepszeniom metodom kontroli urodzeń oraz właściwej polityce planowania rodziny.

W okresie najbliższych 10 lat udostępnione zostanie ponad 20 nowych względnie udoskonalonych środków antykoncepcyjnych, przy równoczesnym zwiększeniu dotacji finansowych na rozwój instytucji planowania rodziny. Wydatki na ten cel wzrosną do roku 2-tysięcznej 10-letniej czyli do 10,7 mld dol. rocznie.

Wprawdzie przyrost ludności na całym świecie uległ w okresie ub. lat pewnemu regresowi, to jednak jest nadal bardzo wysoki, co jest rezultatem poprzednich wysokich wskaźników urodzeń, spadku

wskaźnika zgonów oraz obniżenia śmiertelności wśród dzieci. Tak więc, zdaniem autorów studium, nawet przy spadkowej tendencji urodzeń oczekiwać należy wzrostu liczby ludności na świecie z 4,5 mld w 1981 do 5,9—6,5 mld w roku 2-tysięcznym.

Prawie 92 proc. spodziewanego przyrostu demograficznego przypadnie na kraje słabo rozwinięte — Indie, Chiny, Brazylię, Nigerię, Indonezję, Bangladesz, Pakistan oraz Meksyk. Zjawisku przyrostu ludności towarzyszyć będzie wzrost nędzy oraz problemy środowiska naturalnego.

Kraje uprzemysłowione, zwłaszcza St. Zjednoczone będą musiały wydatnie zwiększyć dotacje na akcje planowania rodziny, jak również rozszerzyć zakres badań nad nowymi metodami antykoncepcji.

Mimo nowych środków antykoncepcyjnych w następnym dziesięcioleciu idealna kontrola urodzeń dostępna dla wszystkich ludzi jest nieosiągalna. Jak do tej pory bowiem, badacze nie dysponują metodą spełniającą wszystkie wymagane kryteria, jak: brak ubocznego działania, przystępna cena i nieskomplikowane użycie.

z dalekopisu

Trzech mężczyzn wdąro się w środę do jednego z domów na Long Island. Po związaniu i zakneblowaniu gosposi ułotnili się po dwóch kwadransach, zabierając cenną kolekcję obrazów i sreber wartości 2 mln dolarów. Wśród skradzionych płócien znajdowały się oryginaly Picassa i Moneta.

Skazany przez sąd w Oklahomie na karę śmierci za zamordowanie w Tulsa w 1977 r. dwóch kobiet 40-letni Larry Leon Chaney będzie prawdopodobnie pierwszym Amerykaninem straconym w wyniku zaaplikowania dożylnego zastrzyku z substancją trującą. Władze tego stanu zatwierdziły bowiem ostatnio taką właśnie zmianę procedury egzekucji.

5 zamachowców na Sadata zostało straconych.

W czwartek w jednej z zachodnich dzielnic Bejrutu znów eksplodowała bomba. Podłożono ją w budynku mieszkalnym. W wyniku wybuchu śmierć poniosło 5 osób, m. in. palestyński oficer, jego żona i córka. Sprawców nie ujęto.

«Głos Nowej Huty»

znów w kioskach

17 kwietnia ukaże się pierwszy w roku bieżącym (po 18-tygodniowej przerwie) numer tygodnika kombinatu metalurgicznego HIL — „Głos Nowej Huty”.

W pierwszym numerze zredagowanym przez zespół w nowej konwencji nie tylko graficznej — pracownicy kombinatu i dzielnicy znajdą dużo interesującego materiału informacyjnego i publicystycznego. M. in. bilans sytuacji politycznej w HIL jak również bieżące problemy pracy partyjnej prezentuje „Głos” w rozmowie z członkiem KC PZPR i sekretarzem KF K. Miniurem, a także perypetie mieszkańców osiedla „Łotnisko” oraz aktualny stan tej budowy. Nowym redaktorem naczelnym „Głosu” jest Andrzej Barszcz.

Odwołany koncert

(Dokończenie ze str. 1)

gwizdania artysty czy nawet obrażenia estrady zgnyłymi pomidorami. Przypadkiem niezwykłym i wyjątkowym jest jednak fakt uniemożliwienia artyście gry lub występu, lewo zabrzmią pierwsze akordy lub padną pierwsze słowa ze sceny. Takie przypadki zdarzyły się w Warszawie. Wczoraj zdarzyło się to w Krakowie.

Nie ma to nic wspólnego z żadną formą krytyki artystycznej czy wyrażania opinii publiczno-

ści o sztuce. Do sal teatralnych i koncertowych przenikają obyczaje z innych miejsc, z innych czasów i innych kultur. Historia zna też przypadki publicznego palenia ksiąg, jako formy wyrażania opinii o autorach.

Dokąd zmierzamy? Wydawało się, że mimo wszystkich trudności i dramatów, które przeżywamy, kultura polska jest tym fundamentem, na którym naród polski stał tuż obok mimo różnic i podziałów, że kultura pomagała i pomoże nam przetrwać.

Red. RYSZARD STACHNIK

nasz drogi Ojciec, dziennikarz, odznaczony Złotą Odznaką SDP, Mędrem i długoletnią pracą w dziennikarstwie, krytyk teatralny, publicysta kulturalny, autor licznych reportażi literackich, zmarł w Krakowie dnia 11 kwietnia 1982 r., w wieku 53 lat.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 19 kwietnia, o godz. 11.40, na omentarzu Rakowickim. Pogrzebi w bólu i żałobie

CÓRKA, SYNOWIE, ZIEĆ, RODZINA

DO SOBOTY

Z muzykalności polskich królów możemy być dumni

O muzycznych zainteresowaniach pierwszego w naszych dziejach koronnego władcy, Bolesława Chrobrego, wiemy niewiele, natomiast dotarliśmy do ciekawej relacji Galla Anonima o muzyce owych czasów. Nasz zasłużony dziejopis wspominał m.in. w swej kronice, iż w okresie żałoby po śmierci Chrobrego (1025) panował w naszym kraju żal: „w szlochaniu lutnia, okłaski w smutek powieszchny, radość w westchnieniu ciężkie się obraca... dźwięków lutni po gospodach nikt nie słuchał”.

TE SŁOWA GALLA dodane do późniejszych jego opisów spotkania książęcych synów Władysława Hermana, kiedy to Zbigniew szedł naprzeciw swemu bratu Bolesława wśród brzmień orkiestry muzykantów, bijących w bębny i cytry — pozwalają stwierdzić, że Gall stał się autorem pierwszych w naszych dziejach relacji o polskim życiu muzycznym — i okazał się protoplastą dzisiejszych naszych publicystów i recenzentów muzycznych. Czyli — wszyscy się wywodzimy od Galla Anonima...

O muzykalności władców Piastów mamy z biegiem lat coraz wyraźniejsze wiadomości. Na swym krakowskim dworze Kazimierz Sprawiedliwy, jako pierwszy z władców polskich słuchał gry organów; z tych czasów bowiem pochodzą pierwsze wzmianki o tym instrumencie w naszym kraju. Książę śląski, Henryk Brodaty — na przełomie XII i XIII wieku — był prawdziwym trubadurem. I — jak na trubadura przystało — biegał grywał na lutni i przy jej wtórze śpiewał głośnie (niewątpliwie) miłosne pieśni i piosenki, zerkając w stronę co urodziwszych dworak...

Na dworze Kazimierza Wielkiego również nie brakowało muzyki. Służyla ona zarówno gwoli królewskiej rozrywki, jak i uświetnianiu monarszych uroczystości. Ale prawdziwie trwale wpisała się w muzycznych kronikach Krakowa siostra Kazimierza Wielkiego, a matka Ludwika Węgierskiego, królowa Elżbieta, która w imieniu swego królewskiego syna rezydowała na Wawelu. Mimo już podeszłego wieku i dotkliwego kalectwa (była — jak dziś powiedzielibyśmy — inwalidką I grupy: nie miała ręki) królowa Elżbieta przepadała za muzyką, otaczała się śpiewakami, instrumentalistami, tancerzami. A ponieważ mamy wieści, że stateczną szlachtę i mieszczan krakowskich co nieco gorszyły muzyczne upodobania monarchini, przeto przypuszczamy, iż Elżbieta gustowała raczej nie tyle w muzyce poważnej, ile rozrywkowej...

„Hamernik” — czyli „zbójnicy” z Nowej Huty...

...zapraszają nas jutro, na sobotni wieczór na swoje trzecie urodziny. A ponieważ wybieramy się na te urodziny Posiadcy Hamernickie — przedstawimy potem dzieje tego góralskiego zespołu, działającego właśnie od lat trzech przy Domu Kultury Huty im. Lenina. „Zbójnicy” z Nowej Huty — to może brzmi dziwnie, ale akurat wszystko się tu zgadza. — Jest to zespół tych, co między cepami, w mieście, przecież zapominają nie mogą pięknych gór, przecież nie mogą (choć na co dzień latnią w dżinsach) przestać wieczorami śpiewać przepięknych góralskich nutek, nie mogą nie tańczyć — bo to prawdziwi górale. Co tu dużo mówić! Na ostatnim X Karnawale Góralskim w Bukowinie Tatrzańskiej, w konkursie na najlepszą parę taneczną, zdecydowane zwycięstwo odnieśli Anna i Kazimierz Lassakowie! Właśnie to małżeństwo prawdziwych górali, z Żebu rodem, które teraz (tak naprawdę to chyba baba rzędzi!) reżyseruje w zespole „Hamernik”. A „zwyrtają” oni tak, że „patrzcie i ucicie się młodzi” — rzekł po ich popisie wspaniały etnograf prof. Roman Reinjuss, zaś jak już profesor coś powie na temat folkloru — to święcie. Nawet mały Lassaków syn, Stawek, choć w Nowej Hucie urodzony — przecież też w konkursie dzieci startował.

A jak tańczą „Hamerniki”? Pięknie. Wtedy, kiedy ich widziam. A jak teraz? Sprawdzimy na jubileuszowym koncercie. Póki co, zuczmy od tej „3” choćby dodać „0”, bo nie może zagać przepiękna góralska sztuka! (bn)



Czasy Jadwigi i Jagielly okazały się dla muzyki niezwykle łaskawe. W swym najbliższym orszaku królowa Jadwiga miała utalentowanego lutnistę i śpiewaka, Handlika. Zaś król Władysław, przybył z dalekiej północnej Litwy, stał się prawdziwym fundatorem i dobrodziejem muzyki w naszym kraju. Utrzymywał król własną kapelę (na czele której stał „magister” Jan Siedź, późniejszy oiskup orzemyński), opłacał z własnej skątku, jako „inwestor muzyczny” — złożył stałą swą kapelę nadworną, zapraszał muzyków zagranicznych. Kapela ta towarzyszyła monarsze swą uroczystą muzyką przy wszystkich ważkich wystąpieniach; w podróży, ceremoniach publicznych, w „otrabianiu” przybycia władcy. Osobną grupę na dworze stanowili instrumentalniści-wirtuozi (wśród nich słynny lutnista Walenty Bakfark) oraz zespół śpiewaków, który wykonywał przed królem zarówno utwory religijne, jak i świeckie.

W roku 1540 ustanowił Zygmunt Stary nową instytucję muzyczną: kapelę rorantystów: zespół muzyków, który przetrwać miał na Wawelu przez kilkadziesiąt lat. Dochody z łupów wielkich i bocheńskich, cła oraz dziesięciny, m.in. ze Skarbnika i Winiar, miały być oddane — z woli króla — przeznaczane na utrzymanie kapeli rorantystów. Odrębnym nurtem rozwijała się w „złoty” czasach zygmunto-wskich” działalność kompozytorska. Wtedy przecież tworzył nadworny muzyk królewski Wacław z Szamotuł, licznie powstawały pieśni autorstwa innych kompozytorów, sławie koronację, elekcję, chwałę i żywot Zygmuntów — których to pieśni obaj monarchowie chętnym uchem słuchali. Zygmunt August, jako mecenas muzyki na swym dworze, nie zapominał i o przyziemnych sprawach, swych podopiecznych, pisząc m.in. z Knysszyna w r. 1568: „Chcemy, abyście wszystkim tym muzykom naszym opłacił, co im winno, jako wam Jurek Klerika nasz powie, a Marcina Organistę wyprawcie też do nas, dawajmy mu pieniądze”. Polecenie to odnosiło się zapewne do wybitnego kompozytora owych czasów Marcina ze Lwowa — Leopolda, który był również królewskim organistą.

Kapela królewska, wraz z przeniesieniem stolicy do Warszawy, opuściła zapewne Kraków ok. roku 1596. Nadchodzili wówczas w muzyce polskiej czasy Włochów... Do Warszawy jeździli na dwór wybitni muzycy z Italii, dyrygenci i kompozytorzy, jak m.in. Asprilio Pacelli, Giovanni Anerio, Marco Schacchi, potem Virgilio Puccitelli. Królewicz Władysław na początku XVII wieku stał się gorącym miłośnikiem i protektorem nowego gatunku sztuki teatralno-muzycznej — opery. Z osobistej inicjatywy królewicza Władysława — później — króla Władysława IV — doszło do pierwszego wystawienia opery w Warszawie, z udziałem orkiestry królewskiej (1623). Opera ta zwała się „Galatea”, kompozytor pozostał nieznany. Już w pierwszym roku rządów Władysława, jako

króla, wybudowano na warszawskim Zamku salę teatralną i poczęto wystawiać opery.

Światłość rozwoju królewskiego teatru operowego w Warszawie przerwały wojny i „potop” szwedzki; za czasów Jana Kazimierza i potem Jana III Sobieskiego opery wystawiano tylko sporadycznie.

Dopiero niezbyt sławnej pamięci August II Mocny wznowił na swym dworze od 1699 roku spektakle operowe — włoskie i drezdeńskie — które jednak nie wszystkim przypadły do gustu, gdyż — jak pisał korespondent hetmana Jabłonowskiego, w operze „komedianci uczą, jak się cudzym żonom zalecać i tym, jak mężów od żon wypędzać, a ich przyjaźnią się cieszyć. Po operach, które trwają trzy, cztery godziny, co dzień bywają tańce w izbie senatorskiej”.

JESZCZE BARDZIEJ czynnym na polu popierania opery okazał się August III: przedstawienia odbywały się dwa razy w tygodniu, król był stałym gościem. August III wpisał się jeszcze jednym wydarzeniem na karty muzyki polskiej: otóż podczas swej koronacji w Krakowie w styczniu 1734 roku słuchał uświetniającej tę uroczystość muzyki Jana Sebastiana Bacha, któremu nadał tytuł „nadwornego kompozytora króla polskiego”.

Ostatni król polski, jakkolwiek — o czym mawiali współcześni — „ucha muzycznego nie posiadał”, dla dobra kultury muzycznej w naszym kraju zdołał wiele. Otworzył pierwszy teatr publiczny w Warszawie, protegował powstające wówczas polskie opery narodowe, utrzymywał na swym dworze zespoły muzyczne, zamawiał dzieła u kompozytorów. A nawet osobiście wizytował szkoły muzyczne. Do dziś zachowała się w Krakowie, w budynku przy ul. Grodzkiej tablica, upamiętniająca odwiedzin Stanisława Augusta w szkole muzycznej W. Sierakowskiego. Tak więc muzykalność polskich królów i ich opieki nad rodzimym życiem muzycznym nie mamy się co wstydzić. A przeciwnie: historia uczy, iż nawet w czasach ciężkich i trudnych koronowani protektorzy nie zapominali o kulturze muzycznej — i umieli dbać o jej rozwój.

JERZY PARZYŃSKI

Zastanawiano się już nieraz nad sposobami umasowienia poezji, ubolewano nad postępującą indywidualizacją poetyckiej go wyrazu, nad rozmiękaniem się współczesnych wierszy z gustami i oczekiwaniami czytelnika, „zapomnianie” w wozory z przeszłości. Tymczasem, jak słusznie zauważył przed laty jeden z najwybitniejszych obecnie naszych poetów, szansa poezji leży w jej wąskim zasięgu, bo im szerszy zasięg ma jakiś środek wypowiedzi, tym usilniej stara się nas odciągnąć od myślenia. Oczywiście, nie należy zagadnienia upraszczać, sprowadzając do powiedzmy, wysokości nakładu książek poetyckich i rozmawiać mniej więcej tak: zgoda, im mniej czytelników, tym większa szansa poezji, zatem zmniejszamy nakłady do minimum. Byłoby to nader przewrotne stanowisko wobec kultury. Wtedy wystarczy zgodzić się, że „państwo jest najwybitniejszym poetą polskim”, jak dowcipnie zauważył w jednym ze swych wierszy Julian Kornhauser, a reszta będzie milczeniem, i sprawa kultury można „odfajkować”.

Przepraszam za ten paradoks, ale lektura poezji Ewy Lipskiej, nasyczonej dowcipem i ironią, kalamburem i groteską, działa pobudzająco na korę mózgową. Jej skąpota prostota idzie w parze z głębią myśli, a skromność postawy towarzyszy wysokim lotom artystycznym.

Podmiot liryczny wierszy Ewy Lipskiej zajmuje pozycję obserwatora o specyficznych cechach:

Zmiany, dobre albo złe, mogą wytworzyć stan napięcia, a ten stan — jeżeli wyjątkowo silny — może prowadzić do chorób. Lekarze Tomasz Holmes i Minoru Masuda, psychiatrzy z Uniwersytetu w Seattle, opracowali skalę społecznego przystosowania. Stres próbują oni mierzyć w punktach. Psychiatrzy ci stwierdzili, że u 79 proc. badanych osób poważne choroby związane były z nagromadzeniem się stresorów czynników przekraczających 300 punktów rocznie w ich skali. A oto ta skala:

Śmierć współmałżonka — 100 punktów, rozwód 73, separacja 65, kara więzienia 63, śmierć kogoś z rodziny 63, wypadek lub choroba 53, ślub 50, zwolnienie z pracy 47, pogodzenie ze współmałżonkiem 45, emerytura 45, choroba kogoś z domowników 44, ciąża 40, kłopoty z seksem 39, powiększenie rodziny 39, awans

Wpływ napięcia na stan zdrowia

Zmierz swoje obciążenia psychiczne

39, zmiana warunków finansowych 38, śmierć przyjaciela 37, przeniesienie służbowe na inne stanowisko 36, powtarzające się kłótnie w domu 35, znaczne obciążenie gługiem 31, zagrożenie komornikiem 30, zmiana posady 29, dziecko opuściło dom 29, kłopoty z teściami 29, wyjątkowy osobisty sukces 28, żona rozpoczyna lub kończy pracę zawodową 26, rozpoczęcie lub zakończenie nauki szkolnej 26, nieunikniona zmiana trybu życia 24, nieporozumienia z szefem 23, zmiana godzin pracy 20, przeprowadzka 20, przeniesienie dziecka do innej szkoły 20, zmiany sposobu spędzania wolnego czasu 19, zaciągnięcie znacznej pożyczki lub wzięcie kredytu 17, zmiana godzin i warunków snu 16, dłuższe odwiedzin krewnych 15, zmiana w sposobie odżywiania (między innymi kuracja odchudzająca, konieczność diety itp.) 15, urlop 13, zbliżające się święta i związane z tym obowiązki 12, małe nieporozumienia prawne, na przykład: mandat 11.

(Na podstawie The WORLD Almanac BOOK of FACTS 1982)

W Maladze każdy pyta o Picassa

Z okazji setnej rocznicy urodzin Pabla Ruiza Picassa, 25 października ub. roku w siedzibie UNESCO w Paryżu urządzone seminarium poświęcone jego twórczości. Była to swego rodzaju manifestacja uznania dla wielkości tego malarza hiszpańskiego. W spotkaniu wzięli udział jego przyjaciele, malarze, historycy, poeci, krytycy z całego świata. Tego samego dnia UNESCO otworzyła w Paryżu wystawę dzieł Picassa pożyczonych przez Hiszpanię, Francję i Czechosłowację.

W seminarium — które omawiało wpływ sztuki pozaeuropejskiej, zwłaszcza afrykańskiej na twórczość Picassa i z kolei wpływ jaki wywiera jego sztuka — wzięli udział i burmistrz rodzinnej wioski malarza, Malagi, Pedro Aparicio Sanchez. Już wcześniej przyjął on z entuzjazmem pomysł stworzenia w domu, w którym urodził się i wyrastał Pablo Picasso, ośrodka dokumentacji po wielkim artyście.

Dom rodzinny Picassa stoi przy placu Mercedes, najładniejszym w mieście i stanowi część zespołu XIX-wiecznej zabudowy w stylu romantycznym. Na parterze mieszczą się sklepy z artykułami gospodarstwa domowego i drogeria. Powyżej znajdują się trzy piętra, wynajmowane od właściciela przez lokatorów. Rodzina Picassa mieszkała na pierwszym. Mieszkanie to dziś stoje puste. Na zewnątrz umieszczono w 1960 roku tabliczkę „Tu urodził się Pablo Picasso”, a uczynili to uczestnicy zjazdu malarzy w Velazquez.

Na dwa lata przed setną rocznicą urodzin malarza władze miejscowe Malagi postanowiły kupić dom i uczynić w nim ośrodek dokumentacji po malarzu oraz muzeum jego pamięci. O środki finansowe i pomoc techniczną władze zwróciły się do rządu hiszpańskiego i UNESCO. Rada Ministrów Hiszpanii uznała dom za pomnik historyczno-artystyczny. Burmistrz podpisał rozporządzenie, które zobowiązało się sprzedawać dom, a lokatorów zgodzić się zamieszkać gdzie indziej za należnym odszkodowaniem. Rząd zobowiązał się pokryć koszty odrestaurowania wnętrza.

W tym samym czasie UNESCO podjęła działania dla zdobycia dokumentów. Dyrektor generalny tej organizacji udał się do Malagi i odwiedził dom. Pod patronatem

UNESCO władze Malagi zwróciły się do rządów i organizacji międzynarodowych o dostarczenie książek, publikacji, broszur, afiszy, przesyłek, filmów i nagrań z głosem Picassa.

Materiał ten znajduje się w UNESCO w Paryżu i zostanie przekazany do ośrodka w Maladze, gdy ten zacznie działać.

Burmistrz dostarczy także dokumenty jak akt urodzenia malarza, jego rysunki gdy był dzieckiem oraz kilka obrazów jego ojca, Josego Ruiza Picassa, nauczyciela malarstwa.

Z okazji stulecia urodzin artysty na domu odsoniła tablicę pamiątkową. Burmistrz powiedział wówczas, że jest to pierwszy krok. Następnym będzie oficjalne otwarcie „Ośrodka Dokumentacji i Biblioteki Pabla Ruiza Picassa”, co ma nastąpić 25 października bieżącego roku, a więc w 101 rocznicę jego urodzin.

Na parterze będą się mieścić sale naukowe dla osób badających życie i twórczość Picassa. Na pierwszym piętrze, gdzie mieszkała jego rodzina, powstanie muzeum pamięci Mistrza, zebra-no już meble z tego okresu oraz jego osobiste rzeczy. Na drugim i trzecim piętrze znajdują się pomieszczenia, w których zgromadzone będą dokumenty, zebrane przez UNESCO.

Corocznie przez Malagę prze-wija się przeszło milion turystów zagranicznych. Każdy pyta o Picassa. Na razie można im pokazać tylko fasadę domu, w którym się urodził. Od października będą mogli w pełni zaspokoić ciekawość.

ROMAN STRZEMIECKI

Pół miliona dolarów za podglądanie

Pół miliona dolarów odszkodowania musiała zapłacić pewna amerykańska firma w miejscowości Benwood, w stanie Virginia, swoimi 8 pracownikom.

W ścianie pomieszczenia, gdzie znajdowały się damskie prysznice, była umyślnie zrobiona szczelina, przez którą koledzy z pracy podglądali kąpiące się koleżanki. Sprawa wydała się przez jednego zazdrośnika. Afera z podglądaniem trwała trzy lata, a ponieważ wiedzieli o tym dyrekcja firmy, musiała zapłacić karę.



Picasso i jego dzieła.

wrażliwości i wyobraźni dziecka. To, rzecz jasna, nie nowego, również we współczesnej poezji. Niezwykle są jednak u Lipskiej upór, z jakim eksponuje ten punkt widzenia i konsekwencje, jakie z tego płyną dla obrazu świata przedstawianego. Spojrzenie dziecka jest naiwne i ufnie, ale jego opis świata natrafia na świadomość czytelnika, który zwykle przekroczył już ostrą smugę doświadczenia. Zatem

Wieczór z książką

Śmierć, która nie ratuje przed życiem

obraz rzeczywistości, jaki powstaje z zetknięcia się tych dwu świadomości, jest tym bardziej dramatyczny, im naiwniejszy jest obserwator i im bardziej doświadczony czytelnik.

Wyobraźni dziecka nie prześwieca jednak tylko sielanka — dręca ją również koszmarny, dławący lek przed nieznanym. Sen człowieka dorosłego bywa także projekcją dziecięcych marzeń i obaw. Z tych psychologicznych intuicji poetka czyni znakomity „sposób na rzeczywistość”, obrysowując ostrymi konturami rysy wynaturzonego w toku dziejów świata, w którym przyszło nam żyć. Może kiedyś

będziemy musieli zawołać za poetką, że: „nie uratował mnie koniec świata // ponieważ nie miał na to czasu. // Nie mnie nie uratowało. // ZYJĘ”.

Bohaterów nowego tomiku Ewy Lipskiej (uwaga, wydane w nakładzie 10 tys. egz.), różniącego się od poprzednich książek, gdyż oprócz wierszy zamieściła tu autorka prozę poetycką i poetycki dramat (udowadniając raz jeszcze, że

wiersza. „Kto nas zwodzi zawodzi?” Kto pozbawia prawa nawet do własnej śmierci — samobójczej, naturalnej, gwałtownej, przypadkowej? Kto?

Nierazki w literaturze motywu śmierci ma dla konstrukcji myślowej poezji Lipskiej znaczenie szczególne: z tomiku na tomik motyw ten, wyzwalając się z biograficznych uwarunkowań, ewoluje w stronę dramatu życia indywidualizowanego. Z nowej książki Ewy Lipskiej, w której makabreska łączy się z autentycznym wspomnieniem podróży do kraju wybujałej cywilizacji, powiata groza: czy już nawet umierać nie będzie nam wolno na własny rachunek, czy nawet po śmierci epiać będziemy długi zaciągnięte u mocy różnie w różnych okresach czasu nazywanych?

Poetka nie rzuca pytań na wiatr, proponuje nam współudział w refleksji nad losem jednostki w urzeczowionym świecie. Problemowi temu poświęcił swą twórczość inny wielki pisarz i poeta, Jarosław Iwaszkiewicz. W przyszłym tygodniu uczynimy więc przedmiotem naszych rozważań jego „Utwory ostatnie”, w żałobnej wydane szacie graficznej („Czytelnik” 1981).

MARCIN J. DANOWSKI

Ewa Lipska: „Nie o śmierć tutaj chodzi, lecz o biały kordonek”. Wydawnictwo Literackie 1982, str. 77, cena 35 zł.

Jedną szpalitą

Z pokolenia na pokolenie

Napisala do redakcji pani Maria N. (niestety stem-pel pocztowy zatartł nieco nazwisko) z pretencją, iż przed trzema tygodniami w felietonie „O przyszłości” w sposób niesprawiedliwy potraktowałem osoby starsze. Zresztą oddajmy głos autorce. „Protestuję w imieniu wszystkich emerytów przeciwko sformułowaniu dotyczącemu emerytów (...) Marian Nowy ośmiela się pisać, że grupa najstarszych (również najmłodszych, i to ostatnie jest prawdą) będzie utrzymywana przez ludzi w tzw. wieku produkcyjnym. Zapewne Marian Nowy nie wie o tym, że pracując przez kilkadziesiąt lat (ja przepracowałam 35) wpłacałam i teraz nasz zakład pracy ogromne kwoty na fundusz emerytalny”.

Ależ wiem, Droga Pani, wiem doskonale, tylko że to w niczym nie zmienia sytuacji. Ale po kolei. Przede wszystkim — proszę wybaczyć mi tę uwagę — nie jestem pewien, że przemawia Pani w imieniu wszystkich emerytów. Nie dlatego, iż miałbym Pani nie ufać, ale że jest to co najmniej technicznie trudne, wręcz niewykonalne. Żeby przemawiać w imieniu większej ilości osób (a tym bardziej — wszystkich) trzeba się z nimi porozumieć i uzgodnić stanowisko.

Nie piszę tego z przekory lub chęci „rewanżu” za krytyczne słowa, po prostu korzystam z okazji — a Czytelniczka taką stworzyła — by zwrócić uwagę na pewne zjawisko dość często u nas występujące: powoływania się na innych lub nawet wszystkich. Powoływanie się na innych jest w społeczeństwie tak wielopoglądowym jak nasze bar-dzo ryzykowne. Po prostu może się mieć z prawdą, a doświadczając ostatnich lat tylko potwierdzają moje przekonanie. Zbyt często przemawiano w imieniu narodu czy społeczeństwa, które miało na ten temat zupełnie inne zdanie. Tyle prawem uwagi formalnej. Czas przejść do meritum sprawy.

W każdym społeczeństwie na rzecz wszystkich jego członków, czy to młodych czy też starszych, pracuje grupa w wieku — nazwijmy umownie — średnim, czyli w tzw. wieku produkcyjnym. Ta bowiem grupa ludzi wytwarza dobro, które potem dzielone są pomiędzy wszystkich. Zarówno tych, którzy są na zasłużonych emeryturach, jak i na tych, na których rodzice otrzymują dodatki rodzinne, no i oczywiście dla samych produkujących.

I tego nikt nie zmieni. Jedni muszą pracować dla drugich. Cały problem sprowadza się do tego, aby ci, co pracują na rzecz innych, robili to z pełnym zrozumieniem ludzkiego obowiązku i ze świadomością, że na nich ktoś kiedyś już pracował, a za pewien czas pracować będzie ten, dla którego oni teraz to robią.

Pisze Czytelniczka: „Prosimy więc nie buntować młodych (i tak już wychowanych w niechęci do ludzi starszych) fałszywymi sformułowaniami”. Do buntowania absolutnie się nie przynaję. Zgadza się jednak, że pomiędzy poszczególnymi pokoleniami mogą istnieć różnice zdań, a nawet brak szacunku. Co do tego pierwszego — rady specjalnej nie widzę. Tak zwane konflikty pokoleń były i będą. Starsi zawsze uważali, że są mądrzejsi, bo swoje przeżyli i nauczyli się, a młodzi zawsze chcieli ten świat, mimo wszystko, ulepszać. I bardzo dobrze. Tak powinno być z jednej strony mądrość z drugiej energia. Aby jednak taki układ dobrze funkcjonował musi być między oboma pokoleniami ścisła więź oparta na wzajemnym szacunku i zrozumieniu.

I tu zgadzam się z p. Marią: nie mamy dobrych tradycji (najnowszych tradycji) zgodnego wychowywania pokoleń pracujących wspólnie i dla siebie nawzajem. Często można było zauważyć nawet próby podziału na młodych postępowych i starszych konserwatywnych co czasami prowadziło do powstawania młodych cwanaków, których o-fiarą padali solidni, ale za to starsi.

To prawda. Szacunek dla starszego człowieka, dla jego dorobku i mądrości, dla tego co przeżył i co jeszcze ludziom może dać — nie jest mocną stroną naszego współczesnego życia. Nie zmienię się w tej kwestii wiele, dopóty nie wychowamy ludzi na lepszych. Banał to konkluzja, ale chyba prawdziwa.

MARIAN NOWY



My tu mamy zniżkę!

„Nocne” życie czyli ile kosztuje rozrywka? (II)

2 x zdrowko = 168 zł
„Angelina” zamiast strip-tease'u

W świątecznym numerze „Echa” pisaliśmy jak wygląda i ile mniej więcej kosztuje wieczór przetanczony w „Feniksie”. Kosztuje tyle, że nie jest raczej na kieszeń tzw. normalnego śmiertelnika. Jednakże nie tylko niesprzyjający zabawy czas i ceny stawiają „Feniks” w trudnej sytuacji. Konkurencję największą stanowią — lokale kategorii II. Na przykład — „Warszawianka”. Nie bacząc na możliwość zdobycia opinii zawodowej fordanserki, spędziłam tam, w ostatnim dniu marca, czas na tańcach, studiach nad jadisłpisem i porównaniach.

TAKŻE W „WARSZAWIANCE” działalność nocna stała się dzienną i lokal zaprasza na „five” między godz. 17 a 21.30. Na ulicy więc pełny ruch, popołudniowe zabieganie, pod oknami „Warszawianki” przejeżdżają z hukiem tramwaje, a z okien słychać dźwięki muzyki...

Na dole normalna działalność restauracyjna. Na półpiętrze: ku spora grupka osób nabywa bilety wstępu na „five”, który odbywa się w sali na górze. Bilet: 250 zł w tym 200 zł konsumpcyjny (przypomnijmy — w „Feniksie” 600 zł, w tym konsumpcja 400).

Na sali nie ma iluzji wieczoru, nie wszystkie też stolki zajęte. Kolorowe światło pojawi się dopiero z nadejściem zmroku. Nie jest tu oczywiście tak ładnie jak w „Feniksie”. Lokal kategorii II i wszystko: wystrój, skład i stroje młodszych raczej gości, nastroj ogólny — właśnie to wszystko jest jak gdyby o kategorię niższe niż w słynnej „I”. Gra zespół muzyczny. Nieźle, na pewno można przy takim akompaniamencie potaćczyć, tyle że porozmawiać już nie... Za głośno.

No, ale przeważnie nie na rozmowy przychodzi się na „fajfy”.

Zatem w porze podwieczorku, siedząc przy kawie za 30 zł, studiując kartę wódek i win, jako że ta właśnie, jeszcze przed degustacją przyprawia w „Feniksie” o zawrót głowy. A tutaj? No, zupełnie co innego! Wódeczka czysta — 84 zł a nie jak tam 164, czyli tutaj można 2 razy „zdrowko” za te same pieniądze. Oczywiście są i winiaki, i koniaki, i wino. Rizling — 47 zł lampka, winiak klubowy — 108 zł, Ratafia — 98 zł, Ararat — 120, Trois Tours — 110 zł. Najdroższa pozycja (jedyna ponad 200 zł): Sliwówka Paschalna — 214 zł. Wszystko to „50”, jedynie Rizling podawany w „100”. No tak, to jest różnica, bo w „Feniksie” karta informuje, że tego samego wina, lampka o połowę mniejsza, kosztuje 86 zł, a najdroższa pozycja to „50” winiaku Rubin za jedynie... 424 zł!

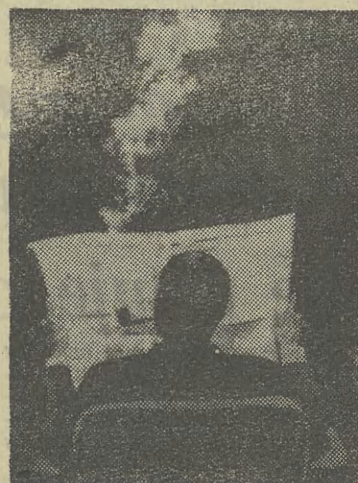
„FIVE” TRWA! Kelnerzy rozsądzają przystawki i wódki. Zjeść trzeba, bowiem mimo cen, a może właśnie z racji cen, wódka jest niejako limitowana tzn. do jednej zakąski czy też potrawy ciepłej podaje się tylko 2 wódki. No, ale z tymi cenami zakąsek od biedy też można wytrzymać. „Tatar” — 65 zł, karp w galarecie — 69, pstrąg w galarecie — 59 zł. Zatem towarzystwo zajada, popija i tańczy. Nadszedł wieczór, teraz i tu nastroj kreuje czerwone światło, pary tańczą, ktoś tam już lekko podchmielony. Na parkiecie jeszcze nie tłum, ale coraz gęściej. Po prostu tańeczna, zabawowa atmosfera. Dziękujemy Państwu, przer-

wa, zapraszamy na kolację”. Mniej więcej o tej porze trwa program artystyczny ze strip-teasem w „Feniksie”, a tu? I jeszcze od pana Andrzeja dla pani Basi i towarzyszy — „Angelina”. Świetnie, bo tej „Angeliny” naprawdę mi tu brakowało...

Kolacja. Jest w czym wybierać. W karcie kilka smakowicie brzmiących dań. Najdroższy jest kotlet schabowy soute z frytkami i marynowanymi pieczarkami — 188 zł. Jest i bażant za 167, filet z sarny za 145, czy bryzoł wołowy z frytkami, pieczarkami i ogórkiem — za 133. Kurczę jeszcze tańsze...

Zabawa trwa. Jeszcze kilka dedykacji (niestety nie udaje mi się podpatrzeć stawki!) i wnet trzeba kończyć wieczór. Stopień zanietrzeżenia sali — proporcjonalnie do niższych cen alkoholu, wyższy niż w „Feniksie”, ale właściciel pijanych niewielu. Jeden jowialny grubasek dyskretnie od godziny pochrapywał w kąciku, po czym wstał wypoczęty, przetęczał „Gulali po polu” w pierwszym z brzegu „kółeczku” i wychodził teraz zadowolony. Ot i po „fajfie”.

I ZUPELNIE się obeszło bez programu rozrywkowego. Estrada owszem proponowała, ale kierownik, p. Stefan Kowalczyk, podjął sam tę sprawę, nader sensowną decyzję o rezygnacji przy tym dziennym „nocnym” dansingu — z programu artysty-



Cytowany już w tej rubryce Witkacy zwierza się w swoich „Narkotykach”: „Mnie od skutków nikotyny, od której dotąd całkowicie wyzwolić się nie udało, uratowało to, że często i czasem na dość długo (kilka tygodni) przestawałem palić, tak że w sumie pół lub jedną trzecią roku faktycznie nie paliłem. Oczywiście działanie takiej absty-

Pierwszy był we Francji
100 lat kabaretu

100-letnią historię kabaretu prezentuje berlińskie muzeum Marchii Brandenburskiej w swej najnowszej ekspozycji. Obejmuje ona fotosy, plakaty, programy, rekwizyty i wiele innych przedmiotów związanych z tą dziedziną rozrywkowej sztuki. Dzięki temu można dowiedzieć się, że kabaret „samodzielna” dziedzina sztuki stał się przed 100 laty we Francji. Kabaret od początku opierał się na wybitnych indywidualnościach — założycielach i artystach poszczególnych scen.

Pierwszy kabaret świata

Pierwszy kabaret świata „Le chat noir”, jest nierozłącznie związany z nazwiskiem jego założyciela, malarza Rudolpha Salisa. On sam był czymś pomiędzy artystą, szarlatanem i... biznesmenem. Gdy założył swój kabaret 18 listopada 1881 roku, nie mógł zapewne przewidzieć, że oto narodził się nowy gatunek sztuki, który w tak krótkim czasie podbił publiczność także w innych krajach.

Na wystawianych przez muzeum Marchii Brandenburskiej plakatach widnieje portret słynnej Ivette Guilbert. To ona właśnie przez długie lata występowała w „Scali”.

Prezentowana jest także inna sława kabaretu, znany piosenkarz Aristide Bruant. Podczas swych występów nosił zawsze czarne bu-

ty z cholewami, czarne ubranie, na głowie miał czarny kapeluszy z dużym rondem, na szyi zawijał sobie czarny szal...

Kabarety w Niemczech

Pierwszym kabaretem w cesarskich Niemczech była założona w 1901 roku scenka pod nazwą „Veberbrett”. W tym samym czasie istniał na rogu alei Pod Lipami w Berlinie kabaret Maxa Reinhardta „Schall und rauch” („Dźwięk i dym”).

Po pierwszej wojnie światowej Kurt Tucholski, a następnie Erich Kaestner i Erich Weinert wiele uczynili dla rozwoju polityczno-satyrycznego kabaretu w Niemczech. Gdy w 1933 roku do władzy doszli faszysty, wszyscy ci autorzy zmuszeni byli, jak wielu ich kolegów, emigrować. W Londynie, Paryżu, Zurychu i Moskwie kontynuowali swą artystyczną działalność.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej również na terytorium dzisiejszej NRD zaczęły znowu działać kabarety. 17 stycznia 1945 roku po raz pierwszy zaprezentował się kabaret „Rampa”. Następnie powstały kabarety „Świeży wiatr”, nowy „Dźwięk i dym”, a w 1948 roku kabaret młodzieżowy „Rozeszmiani spadkobiercy”.

Dziś istnieje w NRD wiele kabaretów, prowadzonych zarówno przez zawodowych artystów jak i przez amatorów — miłośników tego gatunku sztuki. Najbardziej znanym jest chyba berliński ka-

baret pod nazwą „Oset”. Zawsze wysprzedane bilety i owacje publiczności są najlepszym miernikiem jakości programów. (jt)

POLONICA
KULTURALNE

„Film Polski” i francuskie towarzystwo filmowe „Pathe — Gaumont” podpisały w Paryżu umowę o koprodukcji „Sprawy Dantona” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Dwa miesiące będą trwały we Francji zdjęcia z udziałem przeszło 30-osobowej ekipy polskich aktorów i realizatorów. Główne role zagrają Gerard Depardieu i Wojciech Pszoniak.

*
„Krystyna Szostek-Radkova” śpiewała w „Requiem” Verdiego w Teatrze Muzycznym w Paryżu. Był to kolejny występ polskiej śpiewaczki z orkiestrą Filharmonii z Lille pod dyrykcją Jeana-Claude Casadesusa. Paryski koncert, w międzynarodowej obsadzie, został owacyjnie przyjęty przez publiczność, wśród której był premier Francji, Pierre Mauroy.

*
Ministerstwo Łączności ZSRR wprowadziło do obiegu specjalną kopertę poświęconą pamięci Elizy Orzeszkowej. Na kopercie umieszczono kolorowy rysunek wzniesionego na jej cześć pomnika w Grodnie.

*
Na IV Międzynarodowym Forum Muzyki Współczesnej w Meksyku reprezentowana była twórczość polskich kompozytorów, m. in. Kazimierza Serockiego, Henryka Mikołaja Góreckiego, Włodzimierza Kotońskiego, Bogusława Schaeffera. Wystąpiła też zamieszkała we Francji polska klawesynistka Elżbieta Chojnacka.



Cicho! Pan śpi, a i ja chyba trochę się zdrzemnę. CAF — Uchymiak

BARBARA NATKANIEC

nencji par intermittence nie mogłoby być tak korzystne, jak wielkie ciągłe okresy wyrzeczenia się zupełnie — ale i to zrobiło swoje. Ale ci, którzy palą stale, a w 90 proc. wypadków muszą palić coraz więcej, popielają systematycznie duchowe

co doznania pierwszych dni w stanie niepalenia. Doznania to co najmniej ambiwalentne, żeby nie powiedzieć: męczące, wszakże dość szybko zamieniają się one w trwałe „zadowolenie ze zdobywania nowych obszarów ducha, nie zamroczonych odur-

koszy z powodu „oczyszczenia się”. Wzmoczone uczucie metafizycznego nienasycenia. Chwilami dzika chęć zapalenia w celu uwolnienia się od pewnego smutku przemijania. Lekka nieobecność samego siebie w świecie. Zwiększenie ogólnopsychicznego pola widzenia daje pewien optymizm, zresztą nieistotny, ale dobry na pierwsze dni niepalenia.

DZIEŃ III. Daleko krótszy okres porannego zniechęcenia. Krótkie okresy dość silnej rozpacz, niczym nie usprawiedliwionej, szybko zostają zatłamszone narastającą chęcią życia. Chwilami wszystko kusi do palenia, lecz poczucie dalszego dystansu i możliwości rozwiewa te pokusy. Dzika rozkosz czystości wewnętrznej potęguje się ku wieczorowi. Odczuwalna daleko większa zdolność przystosowania się do zmieniających warunków i niespodzianek.

A wynikające stąd coraz większe zadowolenie „staje się nie-ludzką rozkoszą, której szanując się osobnik (nawet srośmukowo) dość dydaktykowały i głu-py wyrzucił już nie jest w stanie”. Wierzę Witkacemu!

Ten dymek-morderca

Wierzę
Witkacemu!

samobójstwo ratami, nieznacznie, sami o tym nie wiedząc, pozabawiając każde przeżycie barwy i blasków i niszcząc rzecz najcenniejszą: intelekt, za cenę przyjemności prawie żadnej. Bo czyż nalogowy palacz ma w ogóle jakąś przyjemność? Tylko negatywną — zaspokojenia wstępnego, nienaturalnej potrzeby.

nającym, kretynizującym, jęto-pizującym dymem”.

DZIEŃ I. Bydłęca rozkosz istnienia. Zanik dość znaczny (ale chwilowy!) intelektu, wściekły apetyt i senność. Wzmoczona odczuwalność w stosunku do wszystkiego — tak ujemna, jak dodatnia. Przewyciężenie ran-nego pesymizmu bez papierosa daje wiele zadowolenia.

DZIEŃ II. Chwile dzikiej roz-



Na wiosenną wycieczkę najlepiej wybrać się z tatą i jego motocyklem...
Fot. Jadwiga Rubiś

Atrakcyjnie i niedrogo

Wakacje dla siedmiuset „społemowskich” dzieci

Posłaliśmy ostatnio o letnich wakacjach dzieci i młodzieży organizowanych przez PCK i ZHP. Dzisiaj wybraliśmy się do WSS „Społem”, zakładu zatrudniającego ogromną rzeszę pracowników, w tym kobiet, które pracując w sklepach nie mają zbyt wiele czasu na opiekę nad dziećmi.

Jak nas poinformowała Anna Moskała z działu socjalnego „Społem” — również w tym roku organizowane będą kolonie i obozy letnie. W Jaworniku, w miejscowej szkole, Koncowej k. Grybowa i Zwardoniu k. Żywca przebywać będą dzieci młodsze, natomiast obozy umiejscowiono w Zwardoniu, Snieżnicy oraz Wdzydzech.

Zaskoczeni byliśmy niską opłatą, jaką będą musieli wnieść rodzice. Okazuje się, że po wszystkich wyliczeniach suma ta wyniesie tylko 1100 zł, a składają się na nią: opłata od rodziców — 125 zł, 15 zł — PZU, 10 zł dzienna dopłata na polepszenie wyżywienia oraz 780 zł z otrzymywanej na dziecko rekompensaty. Jak z tego wynika, rodzice do otrzymywanej rekompensaty 1000 zł będą musieli dopłacić tylko 100 zł. Oczywiście kolonie i obozy będą trwały tylko trzy tygodnie, ale i tak w porównaniu z cenami proponowanymi przez innych organizatorów, oferta „Społem” jest bardzo atrakcyjna.

Dotąd nie było wielu zgłoszeń, rodzice bowiem obawiali się kosztów.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

- * 16.30 — „Kuznia” os. Żł. Wieku 14 — film „Młodzi i miłość” (dla dzieci); o 19 — „Szał” (ang.).
- * 18 — DK HIL, ul. Majakowskiego 2 — DKF: filmy J. Skolimowskiego.
- * 18 — Świetl. Środowiskowa Soboniewice — PTMA — spotkanie z cyklu „Gwiazdy patrzą na nas”.
- * 18.30 — Klub „Achates”, ul. Gzyszkowskich 8 — „Historia pop music”.
- * 19 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej — prof. T. Pobożniak — „Przegląd wydarzeń kulturalnych z roku 1981”.

W SOBOTĘ:

- * 8-9 i 15-16 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — zaprasza na piwale; od 9 do 16 — czytelnia i zajęcia klubowe; o 10 — film; o 13 — A. Budziszewski — „Nasi sprzymierzeńcy” (pokaz zwierząt); o 16 — wieczór bajek.
- * 11 — Klub Środowiskowy Kostrze — dr J. Brzozowski — „Krokodyl nilowy — Sudan”.
- * 14 — DDK Krowodrza, ul. Papernicza 2 — zajęcia przygotowawcze do PWST.

W NIEDZIELE:

- * 11 — DK SM „Krakus”, ul. Wrocławska 28 — Kółkowe spotkanie z okazji 37 rocznicy wyzwolenia z obozów koncentracyjnych Buchenwaldu i Dory.
- * 11 — „Kuznia”, os. Żłotego Wieku 14 — projekcja bajek; o 17.30 — Recital Kaji Dancewskiej.
- * 16 — DDK Krowodrza — Społeczne Rodziny.
- * 18 — „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5/IIp. — „W pustyni i w puszczy” cz. 1.

Nie tylko o nowohuckich problemach

Kiedy umrą stereotypy?

Paniem et circenses — chleba i igrzysk, to zawołanie starożytnych Rzymian, już od tysiącleci wyznacza dwa podstawowe dążenia ludzkości. Z chlebem ostatnio jest nie najlepiej, ale z igrzyskami... o wiele gorzej. I w tym momencie wielu się zachnie, co znowu, nie mam co do garnka włożyć, w co się ubrać, a ten tu... No właśnie, ta reakcja potwierdzi tylko przedstawioną wyżej tezę. Bo owe rzymskie igrzyska, czyli mówiąc szerzej przeżycie kulturalne, a ściślej potrzeba tego przeżycia, musi istnieć w nas samych.

W kilku wierszach

OBYWATELSKI Komitet Ocalenia Narodowego w Nowej Hucie, przyjmując zainteresowane osoby w sprawach inicjatyw społecznych, postulatów skarg i wniosków w Klubie Jedruś, Osiedle Centrum A Blok VI A, tel. 44-68-10, w każdy poniedziałek, środę i piątek w godzinach od 16 do 18. Dzisiejszy piątkowy dyżur poświęcony będzie sprawom handlu i usług.

NA TERENIE miasta i gminy Myślenice jest 13 miejsc pamięci narodowej. Należą do nich między innymi cmentarz wojenny z I wojny światowej w Drogini, grób żołnierza polskiego z kampanii wrześniowej 1939 roku w Jasienicy, groby ofiar pacyfikacji hitlerowskiej w Jaworniku, pomniki partyzanckie w Zawadzie i Porębie, zbiorowa mogiła żołnierzy radzieckich ze stycznia 1945 roku w Myślenicach i pamiątkowa tablica 4 członków Polskiej Partii Robotniczej zamordowanych przez reakcyjne podziemie w roku 1947 w Bysinie. Miejscami tymi opiekuje się Urząd Miasta i Gminy, Koło ZBoWiD, szkoły i zakłady pracy.

W SOBOTE, 17 kwietnia o godz. 12 w Salach Pałacu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, przy Placu Szczepańskim 4 nastąpi otwarcie wystawy pt. „Uwaga: Dzieci patrz!”.

I oczywiście, gdy w Krakowie mówimy o pustyni kulturalnej, to sięgamy po przykład Nowej Huty. Dziś chyba już niezbyt słusznie, w dobie, gdy istnieją osiedla w Bieżanowie, czy niemal Mydlnikach, gdy krakowianie dostają mieszkania w Proszowicach i Słomnikach, to Nowa Huta jest niezbyt odległą od centrum dzielnicą, na dodatek wcale tak bardzo nie wyjąłową z kin i teatrów. Ba, właśnie w tej dzielnicy istnieje druga w Krakowie obok filharmonicznej sala koncertowa, w której zresztą od czasu do czasu odbywają się nawet imprezy.

No tak, zauważy Czytelnik, ale przecież kultura to nie obiekty, nawet najwspanialsze, to ludzie. Właśnie, i znów kolejny stereotyp. Nowa Huta, a więc kombinat, a więc „robota”. Prymitywny, odczuwany umysłowo. A przecież w Nowej Hucie są też domy kultury, biblioteki, szkoły. I nie wszyscy ich pracownicy dojeżdżają ze „starego” Krakowa. Ba, wielu pracujących w staromiejskich placówkach mieszka dziś właśnie w najmłodziej dzielnicy. A zresztą i mit „robota” dziś już skompromitował się całkowicie. Szkoda tylko, że np. Teatr Ludowy wciąż działa tak, jakby do jego kierownictwa te prawdy nie docierały.

To przecież mieszkanka Nowej Huty — nauczycielka, tu urodzona i wychowana powiedziała po obejrzeniu „Awantury w Chłogin”: „Jakież to płaskie, niemal wulgarnie”. I inna wypowiedź licealistki sprzed lat kilkunastu, po spektaklu Rymkiewiczowskiej imitacji „Księżniczki na opak wywróconej”: „Czy naprawdę w Nowej Hucie, szczerze humoru w teatrze musi być kopnięcie w tyłek”. Różne dyrekcje, różne epoki w życiu teatru, a problem wciąż ten sam. I wciąż ten sam, rosnący z latami, coraz bardziej odległy mit teatru Skuszanki, przypominany już tylko wyblakłymi afiszami w foyer. Tylko, że wtedy nie tworono sztuki dla publiczności specyficznej nowohucką specyfiką, a po prostu dla publiczności normalnej. I jakoś się okazywało, że nie było kłopotów z frekwencją.

Ze stereotypowego wyobrażenia mieszkańca Nowej Huty biorą się też owe rzeźby-potworki, w rodzaju tej, która straszy nad Zalewem.

Wiele hałasu wciąż czyniło się wokół nowohuckich domów kultury. Jakże to ogromne, odpowiedzialne zadania mają do spełnienia, jakie wspaniałe plany. A

Jednym zdaniem

◊ Dlaczego przeciągają się w nieskończoność roboty na niektórych ulicach na osiedlu Włoczysta — od dłuższego czasu nie ma dojazdu do ul. Południowej. ◊ Narzekają mieszkańcy os. Na Wzgórzach Krzesławickich, że tamtejsze kioski „Ruch” często są zamknięte o 2 godziny wcześniej, niż na innych osiedlach. ◊ Z zainteresowaniem zabierają się przechodnie przed gablotką meteorologiczną w Sukienicach — niestety, w godzinach wieczornych nieoświetlona. (zb)

Rozmowa przy woluminach — po raz drugi

Dar zmarnują, dobre serce pokpią

„Zaalarmowani wiadomością, że Biblioteka przy ul. św. Jana 8, dawna biblioteka Anieli Starzewskiej, z powodu remontu budynku przestaje istnieć, zwróciliśmy się do władz miasta z prośbą, by znalazły dlań nowy lokal. Od naszej prośby minął rok — jakie są losy tej jedynej w swoim rodzaju placówki oddanej miastu w prezencie przez jej właścicielkę w darze serca, jak widać oddanej niesłusznie?”. Tak prawie przed rokiem rozpoczęliśmy naszą rozmowę z panią TERESĄ ECKHARDT, kierowniczką biblioteki.

Dzisiaj spotykamy się ponownie. Od zamknięcia placówki minęło w sumie ponad 2 lata, jak sytuacja przedstawia się obecnie?

— Niestety bez zmian. Po 73 latach działalności Biblioteka przestała istnieć.

— Przypominamy jeszcze raz jej wartość...

— Trzeba tu powiedzieć o dwu wartościach, realnej i moralnej. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to wynosi ona 41 tys. woluminów w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim i rosyjskim. Reprezentowane są wszystkie dziedziny, ale głównie humanistyczna, historyczna i przyrodnicza. Wartość drugą, moralną

duchową, trudno przeliczać na pieniądze. Przede wszystkim był to dar prywatnego człowieka, stanowiący dorobek jego całego życia i pasji życiowej, a także sympatii dla Krakowa, z którym przecież pani Starzewska była nierozdzielnie związana. Uważam, że taki gest powinien się liczyć, że należy go cenić i szanować.

— Co dzieje się z księgozbiorem?

— Tak samo jak przed rokiem, powiązany sznurkiem, posgregowany leży nadal w dwóch pomieszczeniach przy ul. Dobrego Pasterza i przy ul. Krupniczej. Obydwa pomieszczenia znajdują się w starych budynkach nieogrzewanych i

tymczasem ten największy dom od dziesięciu już lat wciąż jest tylko w budowie, a pozostałe mają niezbyt, mimo wszystko, wielką i wciąż się zmniejszającą publiczność.

I już chyba nie wróca lata sześćdziesiąte, kiedy w liceach nowohuckich organizowano międzyklasowe konkursy teatralne, z finałami przy pełnej widowni Teatru Ludowego. Może się mylę, ale nie słyszałem ostatnio o podobnych inicjatywach. A skoro nie są one czynione publicznie, to zatraca się podstawowy sens tych poczyniń, leżący przecież w możliwości pochwalenia się swymi dokonaniem.

Albo takie to już dziś czasy, takie obyczaje, że łatwiejszy, konsumpcyjny styl życia, zyskał zdecydowaną przewagę. Ogromna tu rola wychowawców młodzieży i twórców by wykazać przewagę stylu zupełnie innego. Nie tylko w Nowej Hucie.

KRZYSZTOF GACEK

Wiadomości harcerskie

Harcerskie Biuro Podróży „Harcur” w Krakowie zaproponowało ostatnio nowy cykl wycieczek dla młodzieży szkolnej pod hasłem „Szlakami legend krakowskich”. Biuro zapewni przewodnika, transport autokarowy, bilety wstępów, projekcje filmów popularnonaukowych oraz herbatę i ciastka. Cena całodennej wycieczki wynosi ok. 70 zł od osoby, tylko do Wieliczki wyprawa kosztuje ok. 120 zł.

Opracowano dziesięć tras, które związane są z krakowskimi legendami. Na trasie I zwiedza się kopce Wandy i Krakusa oraz Wzgórze Wawelskie, trasa IV — prowadzi po Rynku Głównym, trasa X — to historia Kazimierza. (s)



Pamiętaliśmy o nich

KWIECIEŃ obchodzony jest jako Miesiąc Pamięci Narodowej, 15. tego miesiąca to Dzień Kombatanta. Wczoraj więc z tej okazji delegacja ZBoWiD złożyła wiązanki kwiatów w miejscach upamiętniających męczeństwo Polaków podczas okupacji hitlerowskiej. Kwiaty złożono w miejscach rozstrzeliwań przy ul. Botanicznej, pod tablicą upamiętniającą martyrologię Żydów przy ul. Szerokiej, w katowni Gestapo przy ul. Wybiekiego (Pomorskiej). O godzinie 16 delegacja władz partyjnych, miejskich, kombatanci, delegacje zakładów pracy i młodzież złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i Grobach Żołnierzy Radzieckich.

Fot. Jadwiga Rubiś

pominam jeszcze raz, że urządza nas jedynie otrzymanie lokalu w centrum miasta. Z nim związane są bowiem dzieje tej Biblioteki, a także charakter księgozbioru, w którym przeważają pozycje dotyczące Krakowa. Myślę jednak, że w Krakowie znajduje się lokal dla nas odpowiedni.

— Pani jest bardzo delikatna, ja uważam, że lokal taki nie może się znaleźć, ale musi się znaleźć i to naprawdę już szybko. Uważam, że to wstyd, by taką sprawę trzeba było załatwiać ponad dwa lata, jeśli bowiem nie nie zmienia się jeszcze przez pewien czas, księgozbiór po prostu zginie. Obawiam się też, że w przyszłości nawet najbardziej zagorzały miłośnik Krakowa niczego nie zechce temu miastu ofiarować, bo i po co, skoro świadom będzie, że dar jego zmarnują, a dobre serce pokpią.

BOGUSŁAWA
PALCZYŃSKA

Jak dawniej i jak dziś

Rozpoznać przestępcę!

Trudno byłoby chyba znaleźć osobę, która chociaż raz w życiu nie przeczytała „kryminału” lub nie obejrzała tego typu filmu i nie wiedziała, po co policje wszystkich krajów tak bardzo „lubia kolekcjonować” odciski palców. Jednakże daktyloskopia dopiero przed kilkudziesięciami laty zyskała sobie powszechne uznanie, a historia przestępczości liczy sobie chyba tyle samo lat co historia ludzkości. Nietawo więc było w minionych wiekach ówczesnym policjantom, którzy do dyspozycji mieli dość skromny arsenał środków. Jak radzili sobie oni, nie mogąc korzystać ani z fotografii, ani z daktyloskopii, nie wspominając już o portrecie pamięciowym czy innych sposobach identyfikowania przestępców? Tym bardziej, że wielu z nich starało się przeróżnymi środkami zmieniać swój wygląd zewnętrzny, a i pamięć świadków często okazywała się zawodna?

Już w starożytnym Rzymie...

stosowano metodę podobną do dzisiejszego „portretu pamięciowego”. Dzisiaj świadek i rysownik mają do wyboru przy stosowaniu tej metody po kilkanaście lub kilkadziesiąt wzorów brwi, nosa, warg itp., z których wybiera się najbardziej przypominającą daną osobę i z tak powstałej mozaiki konstruuje się portret poszukiwanego przestępcy. W starożytności stosowano dość skomplikowany system opisu, jednakże — podobnie jak wiele innych pomysłów Rzymian — w późniejszych latach coraz bardziej go upraszczano, aż w końcu był on na tyle ogólny, że charakterystyka mogła dotyczyć bardzo wielu osób. Tak np. opis mówił, że „jest to mężczyzna, słusznego wzrostu, o niebieskich oczach i ciemnych włosach”.

I bądź tu mądry. Co drugi przechodzień mógł odpowiadać takiemu opisowi!



Przez dość długi okres czasu i identyfikację ułatwiał to, że przestępcy byli piętnowani lub kaleczeni (np. złodziejowi odcinano rękę, a oszczerzy język). Ten barbarzyński zwyczaj stosowano jeszcze w ubiegłym wieku, a nawet na początku obecnego. M. in. w Holandii do 1854 r., w Rosji do 1860 r. a w Chinach do 1904. We Francji

piętnowanie zniosła rewolucja, a po późniejszym przywróceniu ostatecznie zniesiono ten zwyczaj w 1832 roku.

Próbowano też i innych sposobów. W minionym wieku głośno było w Londynie tzw. „rewie”. Po prostu w oznaczonym dniu zbierano na dziedzińcu więziennym aresztowane osoby, które były oglądane przez doświadczonych policjantów z różnych dzielnic miasta. Ich zadaniem było ustalenie, czy dana osoba nie ukrywa się pod innym nazwiskiem.

Rewolucję w systemie identyfikacji przestępców spowodował jednak dopiero Alfons Bertillon, który zaczął mierzyć poszczególne części twarzy oraz je fotografować. Z jego to inicjatywy powstał usystematyzowany fotograficzny album przestępców.

Daktyloskopia identyfikuje przestępcę

Na możliwość zidentyfikowania człowieka na podstawie odcisków palców pierwszy zwrócił uwagę brytyjski urzędnik w Indiach W. Herschel, ale na możliwość wykorzystania ich do identyfikacji przestępcy wskazał dopiero w 3 lata później w 1880 roku H. Faldus. Od tego czasu zaczęła „raczkować” daktyloskopia. Przyjmowana początkowo z nieufnością, powoli zaczęła zdobywać sobie uznanie policji i — co ważniejsze — sędziów.

We Francji pierwszy przypadek oparcia się sądu wyłącznie na wyniku ekspertyzy daktyloskopijnej miał miejsce w 1910 roku. Do mieszkania niejakiej Andre w Lyonie dokonano włamania i skradziono ponad 100 franków. Wezwany ekspert znalazł sporo odcisków palców, spośród których 8 pochodziło od dwóch podejrzanych w tej sprawie mężczyzn. Jedynym dowodem podczas procesu była ekspertyza daktyloskopijna i na niej też oparł się sąd przysięgłych, skazując włamywaczy na kilkuletnie kary więzienia.

W Polsce głośną była swego czasu sprawa, rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Cieszyźnie w 1924 roku. Opierając się wyłącznie na wynikach badań daktyloskopijnych,

sąd skazał na karę śmierci osobę podejrzaną o rabunek. Oskarżony, który zaprzeczał dotychczas wszystkim zarzutom, po ogłoszeniu wyroku przyznał się do winy i wydał współników!

Nie oznacza to jednak, że dowód w postaci analizy daktyloskopijnej był przyjmowany przez wszystkich z entuzjazmem. Szczególnie ostro występowali przeciwko niemu oczywiście adwokaci, twierdząc, że jest to zbyt świeży dowód, którego wartość nie została jeszcze całkiem pewnie określona, że za kilka lat może się okazać, iż biegli opierali się na fałszywych przesłankach itp.

Przyszłość należy do komputerów

Każda analiza daktyloskopijna jest zajęciem szalenie pracochłonnym. Wystarczy popatrzeć na czubek kłosego z palców, aby przekonać się, ile znajduje się tam linii, w jak różny sposób one przebiegają. Nic też dziwnego, że pomyślano o zaprzęgnięciu do tej żmudnej pracy komputera. Opracowano już sporo metod identyfikacji komputerowej, ale na przeszkodzie stoi jedna sprawa: koszty. Istnieją sprawdzone metody, umożliwiające komputerowo identyfikację linii papilarnych, jednakże powszechne ich zastosowanie wymaga ogromnych nakładów. Nic dziwnego, jeżeli zdamy sobie sprawę, że każdy odcisk linii papilarnych zawiera miliony punktów tworzących linię, a każdy taki punkt to dla komputera para współrzędnych!

W efekcie na jednej szpulii taśmy magnetycznej, która do taniach przecież nie należy, można zarejestrować tylko kilka odcisków. Z tego powodu opracowano uproszczone metody, wykorzystujące fakt, że w daktyloskopii odróżnia się pewne charakterystyczne, powtarzające się kształty linii, jak np. „delta”, czy „spiralę”.

O wiele łatwiej poszło z zastosowaniem komputera do opracowywania „portretu pamięciowego”. Komplet rysunków nosów, brwi, podbródków itp. zajmują w „pamięci” stosunkowo mało miejsca. W praktyce wygląda to tak, że na monitorze wyświetla się fragmenty wizerunku, a wszelkie poprawki nanosi się piórem świetlnym (zmarzszki, blizny itp.). Ba! Były już próby zastosowania kineskopów kolorowych. Od razu widać czy nos był czerwony czy fioletowy, a oczy czarne czy zielone. Wprawdzie kolorowych listów gończych jeszcze w naszym kraju nie było. Ale czy nie będzie?

RYSZARD CZERNIAWSKI



Muzeum Narodowe w Gdańsku wzbogaciło się o nowe cenne zbiory m. in. zabytkowe kafle z pieców w Dworze Artusa oraz bezcenny nabytek, nie znany dotychczas szerokiej publiczności obraz Jaka Malczewskiego. Podarował go ze swoich prywatnych zbiorów Stanisław Zdziański. Autoportretowi malarza (na zdjęciu) nadano w Muzeum tytuł „Muzyka pol”.

CAF — Janusz Uklejewski

Naukowcy, kaczki i bażanty

Wiele bażantów, dzikich gęsi i kaczek, upolowanych w różnych rejonach kraju, ma swój tarnowski rodowód. Tutaj bowiem w peryferijnej dzielnicy Krzyż mieści się ośrodek ich hodowli, prowadzony od lat przez Kolo Łowieckie „Bażant”. Obecnie co roku hoduje się w tarnowskim ośrodku ok. 8 tysięcy bażantów i tysiąc kaczek i gęsi.

Hodowla osiąga bardzo dobre wyniki; oparta jest na naukowych podstawach. Opiekę nad ośrodkiem prowadzi Instytut Zoologii Stosowanej Akademii Rolniczej z Krakowa. Sztucznym wyłęgim dzikiego plectwa, jego rozwojem, sposobami żywienia oraz całą hodowlą interesuje się na bieżąco zespół dr. hab. Antoniego Kulczyńskiego. Prowadzi on systematyczne badania, doświadczenia i kontrole.

Nie tylko w świecie fikcji

Życie we wrzątku

Lemowskiemu bohaterowi „Dzienników gwiazdowych” Ijonowi Tichemu tłumaczą mieszkańcy planety Andrygony, czemu życie na Ziemi jest niemożliwe; wyklucza je niska, oscylująca około zera temperatura, półmrok spowodowany częstą powłoką chmur, oceaniczne fale przypływów i odpływów, a wreszcie straszliwe ciśnienie ziemskiej atmosfery, wynoszące jeden kilogram na centymetr kwadratowy. Wtórnie tej tezie kosmita z innej opowieści science fiction — dowodzący, iż niemożliwe jest istnienie żadnych istot bez zycioudajnego amoniaku... Tak literaci dworują sobie z ziemskich uczonych, którzy rozważając szanse istnienia życia we wszechświecie nie mogą oderwać się od realiów swej własnej planety.

A przecież i na Ziemi istnieją formy życia, które mogą nas zaskoczyć swymi wymaganiami i możliwościami. Należą do nich z pewnością bakterie, tzw. kaldoaktywne (caldor — łac. gorąco), które bez kłopotów egzystują we wrzątku. Wykryto je m. in. w tzw. Dolinie Gejzerów w Parku Narodowym Yellowstone (USA). Badania tych bakterii wykazały, że nie mogą one rozwijać się w temperaturze niższej niż 40—45 st. C. — a optymalne są dla nich, w zależności od gatunku bakterii, temperatury 72—80 st. C. Poszczególne komórki tych bakterii zachowują jednak zdolność wzrostu nawet przy 92—93 st. C. — temperaturze, która na wysokości górskiej Doliny Gejzerów wyznacza wrzenie wody.

Za pracami uczonych amerykańskich, którzy opisali własności tych zadziwiających bakterii, podjęli badania naukowcy holenderscy z uniwersytetu w Nymegen — sprawdzając zdolność bakterii B. caldolyticus do wzrostu we wrzątku o temperaturze 100 st. C., tj. na poziomie morza. Okazało się, że bakterie z trudem zniosły zbyt szybki wzrost temperatury ponad swe „ulubione” 70 st. C.; jeśli w przedziale między 75 a 85 st. wzrastała ona w tempie 5 st. na 20 minut — kultura bakteryjna ginęła. Doszłoby do kłopotu do nienormalnych dla siebie warunków przy powolnym wzroście temperatury.

Chcesz krócej żyć

Podaj mi ust korale

Uwaga zakochani! Każdy pocałunek skraca życie o 3 minuty. Dowiodły tego badania przeprowadzone przez grupę studentów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Bernie. Gwałtowny wzrost ciśnienia, przyspieszone tętno i duży wydatek energetyczny — oto cena za podanie ust ukochanemu. Półroczny romans kosztuje nas więc przeszło dobę życia — zakładając, że całujemy się tylko 3 razy na dobę! By dopełnić bilansu, szwajcarscy kandydaci na medyków powinni jeszcze obliczyć, ile cennych godzin życia tracimy „umierając z tęsknoty”.

PRACA

STOLARZY również rencistów zatrudni zakład stolarski. Zgłoszenia: Słeczka, Kraków, Kryniczna 14.

UCZCIWY, solidny, bez nalogów, samochód, telefon, podejmie stałą pracę, także fizyczną, w solidnym zakładzie prywatnym (usługi, rzemiosło). Oferty 2954 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DEKARZA-błacharza oraz pracowników niewykwalifikowanych zatrudni zakład budowlany — mgr Tomaszewski, ul. Bronowicka 54 m 10, wieczorem. g-3107

SAMODZIELNEGO mechanika samochodowego zatrudni „Auto Fiat Service” — A. Batko, tel. 11-31-91. g-3129

POMOC domową samotną przynęma bardzo korzystnych warunkach. Osobny pokój. Kraków, ul. Cicha 5.

KUPNO

BŁOTNIKI do Wólki Gaz-24 przednie — pilnie kupię. Oferty 2971 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURSY

roczne dla absolwentek szkół podstawowych

- ◆ kroju i szycia
- ◆ gospodarstwa domowego

organizuje

Zakład Doskonalenia

Zawodowego.

Informacje i wpisy:

Kraków, ul. Dietla 38,

tel. 66-10-88, w godz.

8—17.

LOKALE

POSZUKUJE od maja mieszkania dwupokojowego. Czynsz płatny z góry za rok. Oferty 3072 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LEKARZ poszukuje garsoniery lub niekrepującego pokoju. Tel. 37-48-14 lub oferty 3150 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, trzypokojowe, na Azorach — zamienię na podobne lub większe na Woli Duchackiej — Zachód. Oferty 3146 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO pilnie poszukuje mieszkania na okres 2—3 lat. Tel. 44-12-80. g-3147

SPRZEDAM pokój, kuchnię, własnościowe „Locum”, wnękę, urządzone. Prokocim k. kościoła. Oferty 3237 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

ŁAD 1500 S — sprzedam. Tel. 48-34-21.

PEKINIZYKI — sprzedam. Krowo-

derskich Zuchów 17/9. g-2959

STEREO Cassette deck JVC tuner,

wzmacniacz PA-1801, kolumny 2X25

W — sprzedam. W rozliczeniu może

być lodówka z zamrażalnikiem

i pralka automatyczna. nowe. Tel.

33-01-48, godz. 15—20. g-3075

PIERSIENKI złote nieduże, 3 sznu-

ry korali prawdziwych — sprzedam

pilnie. Willowe 37/8 — Nowa Huta

(wieczorem). g-2668

RADIO „Julia” z gwarancją — sprzedam. Oferty 2996 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WANNE 150 cm sprzedam lub zamienię na 100 cm. Tel. 37-71-03, do południa. g-2978

MŁODA krowę sprzedam. Nowa Huta — Łęg, ul. Osiedle 9. g-3138

BONY PeKaO — sprzedam Oferty 3142 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126 p. listopad 1976 — sprzedam. Telefon 33-97-80. f-3167

27 m2 parkietu, 100 m2 płytek PCW oraz nowego gokarta — sprzedam. Prądnicza 58/54. g-2953

RÓŻNE

USŁUGI telewizyjne wykonuje szybko i solidnie Jan Daniec, tel. 55-14-89.

POSIADAM samochód dostawczy. Przystąpię do współpracy w zakładzie wytwórczym lub handlowym. Oferty 3057 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZESPÓŁ muzyczny zagra na weselach i zabawach. Tel. 11-96-41.

CYKLINOWANIE lakierowanie parkietów — Kielbaszki, tel. 37-05-16.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY EKSPLOATACJI KRUSZYWA w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 1,

ZATRUDNIĄ natychmiast

w Zarządzie Przedsiębiorstwa w Krakowie przy ul. Rzemieślniczej 1:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — kierownika Działu Finansowego
GŁÓWNEGO MECHANIKA
SPECJALISTĘ DS. ORGANIZACJI
SPECJALISTĘ DS. KONTROLI WEWNĘTRZNEJ
SPECJALISTĘ DS. GOSPODARKI MATERIALOWEJ

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu materiałów budowlanych z dnia 23 XII 1974 r.

Podania o przyjęcie należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych Zarządu Przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 1, pokój nr 17, parter.

Najkorzystniej

SPRZEDASZ-KUPISZ

rzeczy nowe i używane

w sklepach komisowych i punktach skupu. Oddziału Obrotu Ubiorami WPHW w Krakowie

Sklepy komisowe z artykułami odzieżowymi:

- Rynek Gł. 30 (od 20 IV)
- Grodzka 40
- Grodzka 49
- Floriańska 3
- Szewska 4
- Długa 14
- Pstrowskiego 4
- Pstrowskiego 18
- Osiedle Urocz 1
- Myślenice, al. Niepodległości 10

Sklepy komisowe z artykułami dziecięcymi:

- Rynek Gł. 30
- Długa 25
- Pstrowskiego 4

Komis obuwia:

- Długa 22
- Sławkowska 32
- Wielopole 2

Sklepy komisowe z artykułami futrzarskimi:

- Sławkowska 1
- Długa 22

punkt skupu i sprzedaży artykułów używanych: — Solskiego 19

punkt skupu nowych artykułów pochodzenia zagranicznego: — Małowiecka 8.

PIĄTEK 16 KWIEŹNIA Julii Kseni	SOBOTA 17 KWIEŹNIA Roberta Rudolfa	NIEDZIELA 18 KWIEŹNIA Bogusławy Apoloniusza
---	---	--

TEATRY

Piątek
Słowackiego 18.30 Cyd. Modrzejewskiej — niecz. Kameralny 18.30 Lgarg. Bagatela 19.15 Burza. Ludowy 18 Ksiądz Marek. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 18.15 Księżniczka czardasza. STU (al. Krasieńskiego 16) 18 Grand Hotel (spektakl zamknięty).

Sobota
Słowackiego 18.30 Brat naszego Boga. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 18.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). Modrzejewskiej (Katedra na Wawelu) 19 Mord w Katedrze (abonamenty nieważne). Kameralny 18 Lgarg. Bagatela 19.15 Romek i Julka (wodewil). Ludowy 18 Krakowiacy i górale. Muzyczny 18.15 Księżniczka czardasza. Groteska 11 Królowa Śniegu, 17 Czerwone pantofelki. STU 19.15 Grand Hotel. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 18 Apollo w smokingu.

Niedziela
Słowackiego 12 Coppelia (spektakl balet). 18.30 Cyd. Miniatura 18.30 Czwartkowe damy. Modrzejewskiej 18.30 Noc listopadowa. Kameralny — niecz. Bagatela 19.15 Romek i Julka. Ludowy 18 Krakowiacy i górale. Muzyczny 16 Czerwony Kapturek. Groteska 11 Czerwone pantofelki, 17 Królowa Śniegu. STU 19.15 Grand Hotel. Kolejarza 15, 18 Apollo w smokingu.

KINA

Piątek
Kijów 15.15, 17.30, 19.45 Vabank (pol. 1. 15). Uciecha 15.45 Sobowót (jap. 1. 15), 18.45 Czas Apokalipsy (USA 1. 18). Warszawa 15.15 Gwiezdne wojny (USA 1. 12), 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądania (fr. 1. 18). Wolność 15.30, 17.30, 19.30 Alicja (belg. 1. 12). Wanda 15.30 Ucieczka na Ateny (ang. 1. 15), 17.30, 19.30 Ostatni pociąg z Gunn Hill (USA 1. 15). M. Gwardia — Iluzjon 15.30, 19 Udręka i ekstaza (USA), 17.30 Rena (pol.). Wrzos (ul. Zamajskiego 50) 15.30 Trędowata (pol. 1. 12), 17.15, 19.45 Czarny korsarz (wł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne 10) 15, 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. 1. 12). Mała sala 15, 17, 19 Sześćdziesiąty dzień (wł. 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie) 15.15 Dubler (fr. 1. 12), 17.15, 19.30 Tak-sówkarz (USA 1. 18). Mała sala 16, 18.45 Bitwa o Midway (USA 1. 12). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 19.45 Dzięki Bogu już piątek (USA 1. 15), 18 Umarli rzucają cień (pol. 1. 15). Wiedza (Rynek Gł. 27) 14.30 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.). 16.30 Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.). Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 16.30, 19 Śmierć człowieka skorumpowanego (fr. 1. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) — niecz. Związki-wie (ul. Grzegorzewska) 16, 17.45, 19.30 Wielki sen (USA 1. 15). Rotunda (ul. Oleandry) 16 Ksiądz i zebrać (USA b.o.). Pasaż (Pasaż Biala) 15, 17, 19 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 16 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (ang. b.o.), 18 Sceny z życia małżeńskiego (szw. 1. 18). Wista (ul. Gazowa) 15.30 Prywatne piekło (USA 1. 15), 17, 19 Trąd (pol. 1. 18). Sflinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18 Ale kino (USA 1. 12).

Sobota
Kijów 11.30 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) 15.15, 17.30, 19.45 Vabank. Uciecha 13 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12), 15.45 Sobowót, 18.45 Czas Apokalipsy. Warszawa 11.30 Krzyżacy, 15.15 Gwiezdne wojny, 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądania. Wolność 10, 12, 15.30, 17.30, 19.30 Alicja. Wanda — Mały Iluzjon 10, 12.15 Powrót Lessie (USA), 15.30 Ucieczka na Ateny, 17.30, 19.30 Ostatni pociąg z Gunn Hill. M. Gwardia 12 Pan Wołodyjowski, 15.15, 17.30, 19.30 Ofiara namieszkań. Wrzos 12 Bajki, 13 Wódz Indian Tecumseh, 15.30 Trędowata, 17.15, 19.45 Czarny korsarz. Świt 14.30 Jak rozpętałem II wojnę światową cz. II i III (pol. b.o.), 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy. Mała sala 15, 17, 19 Sześćdziesiąty dzień. Światowid 15.15 Konik Garbusek (radz. b.o.), 17.15, 19.30 Taksówkarz. Mała sala 16, 18.45 Bitwa o Midway. Kultura 10 Giuseppe w Warszawie (pol. b.o.), 12, 14, 19.45 Dzięki Bogu już piątek, 16, 18 Umarli rzucają cień. Wiedza 9, 11.30, 16.30 Jak rozpętałem II wojnę światową, 14.30 Kochaj albo rzuć. Kijów 16.30, 19 Śmierć człowieka skorumpowanego. Dom Żołnierza 11.30 Marysia i krasnoludki (pol. b.o.), 13.30 Ebi-rah — potwór z głębin. Związki-wie 12.15 Kabaret dziecięcy. Czarny konik Garbusek oraz film Bułeczka, 17, 17.45, 19.30 Wielki sen. Rotunda — niecz. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Gangsterzy szos. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 13 Syrenka, 14.30 Rewolwer Python 357. Ugorek 12, 13 Bajki, 14, 16 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt, 18 Sceny z życia małżeńskiego. Wista 11, 12.30 Śnieżyczka rzymska, 15 Prywatne piekło, 17, 19 Trąd. Tezza 17, 19 12 prac Asterixa. Sflinks 11, 12, 13 Bajki, 14, 16, 18 Ale kino.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), Wawel zaginiony (piąt. 10-15, sob. niedz. niecz.), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10-15, sob. niedz. niecz.), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-16), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15, 16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, PPR — plakat i dokument (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: (niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Krzyżstofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Nabytki Muzeum Hist. (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Teatrulne, ul. Szpitalna 21: (niecz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe — Oddział, Sukiennice: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: (niecz.), Sztajskich, pl. Szczepański 9: (niecz.), Czartoryskich, Piłkarska 8: (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: (niecz.), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Hut, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski (piąt. 10-14, sob. niedz. niedz. 11-14), Przyrod-nice, Sławkowska 17: Współ-cz. fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10-15), Pryzmat, Sob-zowska 3: (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: (niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Uwaga — dzieci pa-

trzą (piąt. niecz. sob. niedz. 10-17), Dworek J. Matejki w Krzestawie-cach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), al. Róż 3: Wyst. malarstwa, rzeźby i grafiki GART (piąt. sob. niedz. 10-17), KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Wyst. grafiki z kolekcji Wydz. Kult. i Sztuki Urzędu m. Krakowa (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.), Czytelnia: (piąt. sob. 10-20, niedz. 11-15), Rydlów-ka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '81, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9-21), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-15), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (niecz.), KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Wyst. prac plast. dzieci (piąt. sob. 10-20, niedz. 11-15), Czytelnia: (piąt. sob. 10-20, niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. sob. 11-17, niedz. niecz.), Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Fotografia współcz. (eksp. handlowa).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środow. 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowiec tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Piątek
Chir., Chir. dziec., Urolog., Oku-listyczny N. Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, Neuro-logia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Sobota
Chir. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist., Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Niedziela
Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist., Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Myślenice Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Praey — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30-23, niedz. 7.30-22.30), oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 22-78-08 (9-18, sob. 8-14, niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14-18, sob. niedz. niecz.), Tele-fon dla Rodziców 22-02-16 (14-18), Pomoc Drogowa PZM, ul. Ka-wiory 3 tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154: tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18), Pogot. Techn. „Pol-mozbyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 40-18)

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42 (tlen), N. Huta, Centrum C bl. 6 (tlen), Krakow-ska 1 (tlen), Kozłówek — Pawilon, Kazimierza Wielkiego 117.

Dodatkowo w sobotę od godz. 8 —16: Dietla 76, Grodzka 17, Rako-wicka 12, Batorego 1, Boh. Stalingradu 77, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 27, Zwierzyniecka 7, Bronowicka 73, al. Pokoju 33, O-polska 37, N. Huta, A. Struga 36, os. 1000-lecia 42/145, os. Kazimie-rzowski; od godz. 8-20: Mogilska 16, pl. Matejki 2, pl. Wolności 7, Kościuska 18, Komorowskiego 11a, Bronowicka 38, Metalowców 1, Za-kopianska 103, os. Wiczyca — Pa-wilon, Prądnicka 85/87, Długa 66, Kryniczna — Pawilon, N. Huta, os. Na Stoku, Kombinat; w niedzielę od godz. 9-18: Pstrowskiego 27 Zwierzyniecka 7

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9-18.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-17.

RADIO

Piątek I
15.10 St. Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i me-lodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje lud. 19.30 Z naszej

fonoteki. 20.05 Kalendarzop dnia. 20.30 Koncert żywych. 20.55 Kom. Totalizatora Sport. 21.05 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Powrót do Jasnej Polany — mag. 22.50 Śpiewa J. Lech. 23.40 Jazzowa dobranocka.

Piątek II
14.50 Kron. muz. wspomnień. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 H. Wolf — Sereńada wiosna. 16.10 Dziś pyt. — dziś odp. 17.00 Tylko dwie godziny — Rad. Przegląd Publ. 19.00 Kompozytor tyg. — A. Borodin. 19.35 Świat baśni — pr. na dobranoc dla dzieci. 20.00 Naj-piękniejsza jest muz. pols. 20.45 Nauka jez. ang. 21.00 Recital wiecz. 21.40 Wieczór lit.-muz.: Wiecei. 22.10 Świat muz. dawnej. 22.50 Kroniki — B. Prusa. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobra-noc.

Piątek III
15.05 Podulchane u innych. 15.30 Z mojej pływotki. 16.30 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszyst-kich. 18.05 Informacje sport. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. Broszkiewicz — Długo i szczęśli-wie. 19.30 Muz. na dworze Tudo-row. 19.50 R. F. Stratton — Czas Nietoperza. 20.00 Interdiale — aktual-ności. 20.40 Urodzeni na początku wieku. 21.00 W kręgu baletu. 21.30 St. Broniewski — Kraków wczorajszy w anegdotce. 21.45 Godzina jazzu. 23.30 Zapraszamy do Trójki. 24.00 Poetów: E. Jęwtuszenko — Uśmiechy.

Piątek IV
15.05 Panorama lit. 15.30 Popo-ludnie melomana (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. popołudniowe (Kr.). 18.00 Kłasyki muz. jazz. (stereo). 18.30 Poetycki koncert żywych. 19.05 Kłasyki muz. jazz. (stereo). 19.30 A. Dvorak: Karnawał — X symf. (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.40 Karzeł z Montmartre'u — słuch. dok. 23.30 Głosy, instrumenty, nas-troje (stereo).

Sobota I
8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. pra-sy. 8.45 Zoin. kwadrans. 9.00 Przed-południowe spotkania. 10.30 Poetycki koncert żywych. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Roln. kwa-drans. 13.10 Tu Radio Kierowców. 13.20 Muz. wycinanki. 13.30 Pios. kompozytorów pols. — J. Loran. 14.05 Kapela rodzinna z Sarnowa. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.30 Wiersze T. Michalskiego. 15.05 W pustyni i w puszczy — słuch. w pow. H. Sienkiewicza. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Artysty w naszym studiu: M. Argerich. 19.30 Melodie ze ścieżki dźwięk. 20.05 Rep. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.59 Kom. Totalizatora Sport. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Strony świata. 22.40 Muz. gitarowa. 22.50 Śpiewa Familia. 23.40 Jazzo-wa dobranocka.

Sobota II
5.30 Poranna sygnali. 9.05 Ludo-dzie, epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje d.c. 10.00 Kraje i wydarzenia. 10.15 Tętno niegługu. 10.25 Soliści i kameraliści. 10.50 Jaka Polska — przegląd publ. 16.40 Soliści i kameraliści. 11.10 Zgadnij, sprawdz, odp. 11.35 Komentarz za-graniczny. 11.40 Śpiewy staropols. 12.05 Od A do Z pols. pios. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje d.c. 12.35 Oblicze społeczeństwa. 12.45 Kulisy odkryć nauk. 13.00 W trosce o oko-wo i treść. 13.20 Rad. poradnik jez. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanego skrzyni. 14.00 Album operowy. 14.30 Opór — fragm. pow. J. Hen. 14.50 Nagr. nowe i naj-nowsze. 15.35 Amerykańskie coun-try. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 Muz. intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17.00 Tylko dwie godziny — Rad. Przegl. Publ. 18.45 Kwadrans muz. 19.00 Małżeństwo-wie. 19.35 Supetek — mag. 20.00 A. Borodin — kompozytor tyg. 20.30 Śpiewane strofy — K. I. Gał-czyński. 20.45 Nauka jez. franc. 21.00 Wieczór lit.-muz.: Głosy — aktualności kult. ze świata. 21.40 Ork. Q. Jonesa. 22.00 Muz. telegramy ze świata. 22.35 Sereńada wie-czorna — G. Rossini. 23.00 Rogi i kopyta.

Sobota IV
8.00 Poranna sereńada (stereo). 9.05 Przedpołudnie z Y. Menuhin-em (stereo). 10.30 Ulubione pios. M. Fogga (stereo). 11.00 Znaki czasu — Listy K. Mansfield. 11.30 Muz. różnych narodów — Afryka (stereo). 12.05 Filh. Narod. WORT w Katowicach (stereo). 13.00 Kwa-drans lit. 13.13 Trzy kwadransy swingu — Ch. Byrd (stereo). 14.00 Bracia Marx na występach. 14.30 Z muz. nagrań bratnich radiofonii (stereo). 15.05 Panorama lit. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. popołudniowe (Kr.). 18.00 Kłasyki muz. rozr. (stereo). 18.30 Aud. rozr. 19.05 Kłasyki muz. rozr. (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 20.30 Aktualn. saty-ryczne. 21.00 Klub Stereo. 22.40 Klub Stereo zaprasza.

Niedziela I
8.10 Siedem dni w kraju i na świecie. 8.30 Echo sport. sob. 8.35

Pios. na dzień dobry. 9.05 Rad. mag. woja. 10.00 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Pięser — słuch. L. Proserka (dla dzieci). 11.05 Stuo-dio pios. S-13. 12.05 Z kraju i ze świata i St. pios. S-13. 13.00 Fonote-ka pols. 13.45 Publ. międzynarod. 14.05 Nadzieja medyczna — prze-szaczy. 14.30 Portret słowem ma-lowany D. Kwapiszewskiej. 15.05 Sładem naszych interwencji. 15.10 Muz. St. Młodych. 16.05 Powrót Andromedy — słuch. Wł. Wojcie-chowski. 16.35 Koncert żywych. 17.15 Sławni dyrygenci — L. Sto-kowski. 18.00 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Czas refleksji. 18.30 S. Rachmaninow — Preludia. 19.20 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żywych. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Himmelkom-manda — słuch. D. Lebowicza i A. Obręnowicza. 23.40 Do słuchania we dwoje.

Niedziela II
8.10 Różne barwy pios. 8.30 Fel. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła Św. Krzyża w Warsz. 10.00 Recital or-ganowy. 10.35 Niedz. spotk. — pr. lit.-muz. 12.05 Muz. dwójka zaprasza. 12.30 Stary dom — słuch. wg sztuki Al. Kazancowa. 14.00 Mała Polihimnada. 14.35 Słynne głosy — I. Cotrubad — sopran. 15.00 Kau-kaskie kredowe koło — B. Brech-ta — słuch. 16.00 Koncert Chopi-nowski. 16.45 St. pios. S-13: Pogoń

Niedziela IV
8.05 Co słychać — mag. publ.-inf. (Kr.). 9.00 Soliści, liderzy ork. (stereo). 10.00 Suita dziecięca (stereo). 10.30 Koncert chopinowski (stereo). 11.00 Piosenkiarskie po-wtórki i przeboje prem. (stereo). 12.05 Głosy — P. Fronczewski. 12.05 Ballady prozą pisane. 22.00 110 minut z jazzem i pios.

Piątek I
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Krag — mag. hareerski dla przedszko-laków: Piątek z Pankracym
17.00 Dziennik TV
17.30 „Stado” — film przyrod.
17.50 „Zaklęty dwór” (I) — ser. TP
18.50 Dobranoc
19.00 Rolnicze rozmowy
19.10 Kino debiutów: „Spacer”
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Szpital na peryferiach” — ser. czech.
21.25 Piosenki na boku — pr. lit.-muz.
21.55 Dziennik TV
22.15 Ocalić od zapomnienia: Pa-negiryk dla wspaniałych

Piątek II
15.55 Program dnia
16.00 Jak wprowadzać reformę gosp.
17.00 Jez. rosyjski
17.30 Jez. francuski
„Dwójka” dla II smylany
18.00 Gama rozrywki: Telemagia
18.40 „Zywioty Władysława Ha-siora” — film. portret artysty
19.00 Kronika (Kr.).
19.30 Dziennik TV
20.05 TV Katowice na antenie „dwójki”
20.05 „Zeglarz z Imielina” — rep.
20.20 Studencki Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Śląskiego „Ka-towice”
20.35 „Piosenki na zamku w Pszczynie” — pr. rozr.
20.50 „Narkomani” — rep. film.
21.05 „Na naszej ulicy” — pr. rozr.
21.20 WOSPRE po tournée
21.40 „W górę i w dół” — film balet. do muz. W. Kilara

Sobota I
8.00 TTR. — Hodowla zwierząt
8.30 TTR. — Uprawa roślin
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce — pr. red. roln.
9.00 Dla młodych widzów: So-bółka
10.30 Dziennik TV
11.15 „Pan majster” — bulg. kom. film.
12.20 7 anten
13.10 „Żyją wśród nas” — wojs. film dok.
13.40 „Podróż Darwina” (2) — „W moim umyśle panował chaos” — ang. ser. film.
14.40 I liga siatkówki kobiet
15.30 Filmoteka narod.: Filmy W. Hasa — „Szyfr”
16.30 Dziennik TV
17.10 „Dwójka” prezentuje — „Ofensywa wyzwolenia” — „Bitwa o Wielką Brytanię”
17.45 Godzina z Ryszardem Fi-lipskim
18.50 Dobranoc
19.00 Panie i panowie w kome-diach Fredry — B. Pawlik
19.30 Dziennik TV
20.15 „Najdłuższa wojna nowo-cześniejszej Europy” (II) — „Ojcowie i dzieci”
21.20 Złota płyta Izabeli Troja-nowskiej
22.00 Dziennik
22.25 Kino nocne: „SOS” (I) „Ta-jemnica Ewy Samit” — pols. ser. sensac.

Sobota II
8.30 NURT — Innowacje metod w naucz. matematyki
9.00 NURT — Cywilizacja i kult. współcz.
10.30 Studia — 2
10.40 „Brzechwa nie tylko dzie-ciom — Pan Drops i jego trupa”

16.05 Co słychać na wsi
16.20 Muppet show — Ethel Nor-man
16.45 St. sport: Turniej o szablę Wołodyjowskiego
17.20 „Co nam zostało z tych lat” — film dok.
17.45 „Jak cudne są wspomnie-nia” — W. spzochan namienności
18.45 Gość Studia-2
19.00 Kronika (Kr.).
19.30 Dziennik TV
20.15 Wielkie orkiestry świata
20.45 Świadkowie
21.20 „Abigail” (3) — ser. prod. wag.
22.30 Życie bujne i tragiczne — film. wspomnienia o M. Hłasce
23.00 Gama rozrywki — Paryskie sceny-kabaretowe

Niedziela I
6.00 TTR. RTSS — Jęz. polski
6.30 TTR. RTSS — Matematyka
7.00 Wiedza naszą szansą
7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.55 Program dnia
8.00 Nowoczesność w domu i za-grodzie
8.20 Tydzień — mag. roln.
9.00 Teleranek
10.25 W starym kinie: „Dziś ży-jemy” — amer. dramat film.
12.20 Dziennik i Magazyn Świat
13.05 Pr. redakcji rolnej
13.35 Estrada folkloru
14.05 Teatr dla dzieci: „Niezwy-kłe przygody doktora Doolittle i jego przyjaciół”
15.05 Losowanie Dużego Lotka
15.20 Z kamerą wśród zwierząt — Czerwona księga (cz. 1)
15.45 Jutro poniedziałek — mag. rodzinny
16.25 „Dygnitarz na tratwie” — radz. kom. film.
18.00 Sportowy mag. sprawo-zdawczy
18.45 Felieton filmowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik TV
20.15 „Cudowni mężczyźni z Korkbą” — czech. film fab.
21.45 2 poł. meczu Węgry — Po-tu oraz sport. niedz.
22.55 Melodie na dobranoc

Niedziela II
10.25 W starym kinie: „Dziś ży-jemy”
12.25 Program dnia
12.30 Fortyfikacje XX wieku — pr. wojs.
13.00 Śpiewa amatorski chór „Surma”
13.30 Program lokalny
14.00 Studia-2
14.10 Działania i słowa — tele-turniej
14.35 Sztuka a przemysł
14.45 Kalendarz filmowy — Ki-no Oko
15.55 Sztuka a przemysł
16.05 „A jednak słońce” — film dok.
16.50 Gość Studia-2
17.00 Sztuka a przemysł
17.15 „Samochody i ludzie” — film dok. franc.
18.05 Gość Studia-2
18.20 Kabaret Olgi Lipińskiej
18.50 Odwrotne życie sztuki — gawęda P. Witla
19.05 Skąd my to znamy? — due-ty z oper Mozarta
19.30 Dziennik TV
20.15 Wifon przedst.: Bogdan Czapiewski
20.40 Nasze japońskie fascynacje — pr. publ.
21.00 Mecz piłki nożnej: Węgry — Peru (I poł.)
21.45 Z cyklu: „Portrety” — Claude Monet — ang. film dok.
22.35 Ballady jazzowe śpiewa Sta-nisław Sójka — pr. muz.

W Krakowie II-ligowy mecz na szczycie Cracovii ze Stalą Stalowa Wola

PIŁKARSKA ekstraklasa gra w iście angielskim stylu, mecz po meczu w odstępach trzy-, czterodniowych, tyle że tam podyktowane to jest większą niż u nas liczbą zespołów w lidze i różnymi wewnętrznymi rozgrywkami czy to o Puchar Anglii, czy Puchar Ligi, czy też mistrzostwami Wysp Brytyjskich. Ekspresowe tempo naszej ekstraklasy wynika zaś z udziału reprezentacji w mistrzostwach świata i cyklem długich przygotowań do tej imprezy.

Tak więc do końca mistrzostw I ligi pozostało już tylko 5 kolejek spotkań, kolejek bardzo ciekawych, trwa bowiem nadal walka o mistrzowski tytuł między Śląskiem a Widzewem oraz walka o uchronienie się przed degradacją, która jeszcze zagrożonych jest co najmniej osiem drużyn. Zajmująca bowiem 9 miejsce w tabeli drużynę sosnowieckiego Zagłębia dzieli od ostatniej Arki zaledwie 5 pkt. Dużo to ale równocześnie mało. W strefie zespołów zagrożonych degradacją jest krakowska Wisła i ŁKS, które jutro w Łodzi zmierzą się w bezpośredniej walce. Krakowianie grają coraz gorzej, mniej skutecznie i wśród części kibiców pojawiają się nawet głosy, iż grają tak specjalnie, chcąc znaleźć się za burtą I ligi, by móc zmienić łatwo barwy klubowe i poszukać lepszego chleba w innych drużynach. Nie bar-

dzo wierzę w pogłoski, odnotowuję jednak gwołi sprawozdawczego obowiązku. Ostatni występ zawodników „Białej gwiazdy” był bardzo nieudany, zaledwie remis z Zagłębiem w meczu, który przy skutecznej grze można było rozstrzygnąć na swoją korzyść różnicą kilku bramek. Nieskuteczność ofensywnych poczyną z zespołu, to obecnie główny mankament krakowskiej jedenastki. Z pięciu wyjazdowych meczów II rundy wiślanie cztery przegrali, jeden zremisowali. Trudno więc liczyć, że w Łodzi nagle coś się odmieni i podopieczni W. Lendźona zdobędą punkty. Ale może...

Program XXVI kolejki, w nawiasach wyniki pierwszej rundy: ŁKS — Wisła (0:1), Pogoń — Widzew (1:5), Śląsk — Ruch (0:3), Lech — Stal (2:2), Bałtyk — Motor (1:2), Zagłębie — Legia (2:2), Szombierki — Górnik (0:1), Gwardia — Arka (1:1).

Ogromne emocje czekają kibiców Cracovii, w niedzielne przedpołudnie, na stadionie przy ul. Kałuzę rozegrany zostanie bowiem mecz na szczycie drugiej ligi, pomiędzy „pasłakami” — liderem tabeli i zajmującą drugie miejsce Stalą ze Stalowej Woli. Krakowianie ostatnio mają słabą passę, jakby stracili siły i ochotę do walki o premiowane awansem do ekstraklasy miejsce. Jeśli mają ambicję awansu muszą najbliższy mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść. Te punkty mają bowiem podwójną wartość. Wygrana wzbogaca konto Cracovii, równocześnie zubożając dorobek najgroźniejszego rywala. W tej chwili prowadzi w tabeli Cracovia z 25 punktami, Stal ma o 1 pkt mniej. Przy zwycięstwie gospodarzy, przewaga wzrosłaby więc do trzech punktów! Liczymy na wielkie emocje w tym spotkaniu i serdeczny doping kibiców krakowskiego klubu dla piłkarzy.

Hutnik po wysokim zwycięstwie nad Radomiakiem pojechał w daleką drogę, aż do Koszalina, gdzie zmierzy się z tamtejszą Gwardią. W jesieni wygrali krakowianie 3:1, czy zdołają powtórzyć ten wyczyn na boisku rywali? (lang).

Decydujący mecz koszykarek Hutnika

KIBICE koszykówek będą mogli w tym tygodniu obejrzeć tylko jedno ligowe spotkanie, ale bardzo atrakcyjne. II-ligowy pojedynek zespołu kobiecego Hutnika z rybnickim ROW-em. Drużyny te prowadzą w rozgrywkach, Hutnik jest liderem wyprzedzając ROW o 1 punkt i jeśli niedzielne zawody rozstrzygnie na swoją korzyść będzie już jedną nogą, po rocznej absencji, w ekstraklasie. Warto więc obejrzeć to spotkanie z racji nie tylko jego wagi, ale też by móc porównać różnice dzielące drużyny I i II ligi.

W III lidze

Garbarnia—Glinik



by w drugą z kolei udać się do Podgórze, na ul. Parkową, na stadion Korony gdzie od kilku lat mają swoją siedzibę garbarze.

Zgodnie z terminarzem w piątą kolejną rundę wiosennej, gospodarzem będzie właśnie Garbarnia. Zmierzy się na swoim boisku z outsiderem IV grupy sokolickim Glinikiem. Doskonale to okazja dla „brązowych” by podperować konto punktowe i awansować w tabeli. 9 lokata z dorobkiem 16 punktów na pewno nie satysfakcjonuje kibiców.

Znacznie lepiej spisujący się od kolegów zza miedzy piłkarze Wawelu (są na 4 miejscu, posiadając 20 pkt) stają w tym tygodniu przed niezwykle trudną próbą. Grać będą na wyjeździe z samym liderem Lublinianką. Rywale krakowian nie ukrywają drugoligowych aspiracji, odprawiają „z kwitkiem” kolejnych przeciwników. Może podopiecznym A. Hradeckiego uda się przełamać tę zwycięską passę lubelskiej jedenastki i uszczęśliwić jej choćby punkt?

Pozostałe spotkania to: Korona — Unia, Star — Stal Sanok, Concordia — Polna, Karpaty — Wisłoka, Stal Nowa Dęba — Sieraka. (js)

Cheesz zostać żeglarzem?

JESLI chcesz zdobyć stopień żeglarza lub sternika jachtowego zgłoś się na kurs, który organizuje ognisko TKKF „Mewa”. Zebranie informacyjne odbędzie się 19. kwietnia (poniedziałek), o godz. 16, w klubie „Forum”, przy ul. Mikołajskiej 2.

— Tabe, tuan — powiedział Kasseh na widok wchodzącego do chaty Króla.

— Tabe, Kasseh!

— Ty chcesz jeść, tak?

Potrząsnął przecząco głową i przysnął ją do siebie, przesuwając dłońmi po jej ciele. Stała na palcach, żeby zarzucić mu ręce na szyję. Czarne, złotawo połyskujące włosy spływały jej gęstą falą aż do pasa.

— Długo nie być — powiedziała rozgrzana dotykami jego rąk.

— Długo nie być — powtórzył — Tęsknisz za mną?

— Mm-hm — odparła ze śmiechem, nasłuchując jego wymowę.

— Tamten już przyszedł?

Potrząsnęła głową. — To mi się nie podoba, tuan. Niebezpieczne.

— Wszystko jest niebezpieczne.

Usłyszeli ciche kroki i zaraz potem w drzwiach pojawił się cień. Drzwi otworzyły się i do środka wszedł niski ciemnowłosy Chińczyk. Był ubrany w sarong, a na nogach miał sandały. Uśmiechnął się, pokazując wyszczerzone zęby. Z tyłu, w pochwie nosił wojenny parang. Król zauważył, że pochwa jest stłaniana naciętą Łatwo z niej było wyciągnąć parang i jednym ruchem odciąć komus głowę. Za pasem przybysza tkwił rewolwer.

Król wcześniej poprosił Kasseh, żeby skontaktowała się z działającymi w Johore partyzantami, w wyniku czego zjawił się ten oto człowiek. Większość partyzantów była przestępcami, którzy zmienili poglądy, walczyli teraz pod banderą komunistów, mających im dostarczać broni.

— Tabe. Znasz angielski? — spytał Król z wymuszonym uśmiechem. Ten Chińczyk wcale mu się nie podobał.

— O czym chcesz z nami rozmawiać?

Chińczyk tyknął poządlawie na Kasseh. Dziewczyna wzdręgnęła się.



James Clavell

król szczurów

KING RAT

(Tłum. ANDRZEJ PAKULA)

Copyright © 1962 James Clavell

— Wyjdź stąd, Kasseh — polecił Król.

Bezszelestnie odchyliła zasłonę z koralików i przeszła do tylnej części chaty. Chińczyk odprowadził ją wzrokiem.

— Masz szczęście — odezwał się do Króla. — Dużo szczęścia. Na pewno byłaby zdolna zadowo-

nić dwóch albo i trzech mężczyzn jednej nocy. Czy nie tak?

— Mam porozmawiać o interesach. Tak czy nie?

— Uważaj, biały człowieku. Bo może powiem Japończykom, że tu jesteś. Może im powiem, że jęczyś za bezpiecznie w wiosce. A wtedy oni zniszczą wioskę.

— W ten sposób sami byście szybko się wy-

kończyli. Chińczyk burknął coś i przykucał. Nieznaj-

nym, złowieszcym ruchem poprawił parang.

— A może pójde do tej kobiety.

„Chryste, czyżbym popełnił jakiś błąd”, pomyślał Król.

— Mam dla was, chłopcy, pewną propozycję — rzekł. — Gdyby wojna nagle się skończyła, albo Japończycy wpadli na pomysł, żeby nas, jęńców, wyrzucić, chciałbym, żebyście byli gdzieś niedaleko obozu. Zapłacę dwa tysiące amerykańskich dolarów, jeśli mnie uratujecie.

— Skąd będziemy wiedzieć, że Japończycy zabijają jęńców?

— Dowiedziecie się. Na ogół dobrze wiecie, co się dzieje.

— Skąd pewność, że zapłacisz?

Obraz nędzy i rozpacz

SPRAWA stadionu lekkoatletycznego Cracovii przewija się przez łamy prasy każdego roku, pisaliśmy i my o tym nie raz, wyrażając żal, iż jeden z najładniejszych lekkoatletycznych obiektów w kraju ulega systematycznej dewastacji. Dwa czy trzy lata temu już wydawało się, iż nadchodzi dla stadionu przy al. 3 Maja lepsze dni. Energiczny kierownik sekcji lekkoatletycznej Cracovii — S. Blokt, wykorzystując swoje zawodowe powiązania z krakowską WSK, przy pomocy młodzieży ze szkoły przyzakładowej WSK oraz zawodniczek i zawodników sekcji, podjął próbę ratowania obiektu. Odnowiono szatnię pod trybuną, urządzono je przytulnie, zadbało o kosmetykę graczącą po raz pierwszy trawę ścięci, bieżnie i skocznie, odmalowano krawężniki, zakupiono urządzenia sauny. Obiekt powoli zaczął tracić swój niechlujny wygląd, pojawiła się nawet nadzieja, że zostanie tu położona bieżnia tartanowa, która Cracovii, za wyniki w lidze lekkoatletycznej, miała otrzymać od władz sportowych. Ruszyła

pełną parą praca szkoleniowa, przybyło młodzieży, trenerów. Niestety, po krótkim okresie prosperity, wszystko wróciło do „normalnego” stanu. Kierownik, zdany wyłącznie na własne siły, nie mając wsparcia ani w zarządzie klubu, ani w jego administracji, widząc jak wysiłek jego i całej sekcji idzie na marne, jak — z trudem i sporym kosztem, odremontowane — pomieszczenia wynajęto jakimś ekipie filmowej na magazyny sprzętu i cała poprzednia praca ulega dewastacji, złożył rezygnację. Minęło od tego czasu dwa lata i zarząd nie znalazł (lub może nie przedsięwziął nawet takiej próby), by na miejsce S. Blokt wyznaczyć następcę. Odeszło z sekcji sporo młodzieży, kilku trenerów, a stadion lekkoatletyczny klubu przedstawia dziś znów obraz nędzy i rozpacz.

Byłem przed trzema dniami obejrzał obiekt. Stefan Pawełowski związany z tym obiektem już od 36 lat, pozostawiony samemu sobie, nie wiele już może zdziałać. Zna się na konserwacji lekkoatletycznych urządzeń jak mało kto, ale, by swą wiedzę i doświadczenie właściwie spżytkować, musi mieć ludzi do pomocy, niezbędny sprzęt. A tu połowa kwietnia i dopiero od kilku dni załatwiono mu jednego pomocnika. Chodzę po stadionie, oglądam sterty leżących jesienią śmieci, zarosnięte ścieżki, treningową bieżnię całkowicie niemal zdewastowaną, pełną dziur, zielska. Obchodzę główny stadion i ta bieżnia nadaje się tylko do tego by... skreślić na niej nogę, tyle tu nierówności, wybojów. Zeskok do skoku o tyczce przeleżał całą zimę na ziemi, brudny więc, miejscami przegniły, dookoła pełno porożniętego żelastwa. Dywaniki gumowe do skoków popękane, część zrolowana leży porzucona w krzakach w jednym z rowów stadionu, rozbiegi do skoków nazarastane trawą, rozbiegi do rzutów młotem pokrywa warstwa wody i błota.

Oglądam szatnię. Widok równie ponury. Odlatujące tynki, złączka farba, brudno, porzucone pomieszczenia na sprzęt sportowy, nieczyste tuż, cuchnące klozety. Doprawdy żal, że bierze.

Rozmawiam z trenerami sekcji. Są spłoszeni, nie wiedzą, jaka przyszłość ich czeka. Krąży bowiem po klubie wieść, że zarząd myśli o rozwiązaniu sekcji lekkoatletycznej, z pieniędzmi krucho, a tu przecież piłkarze mają szansę awansu do ekstrak-

klasy. Wszystkie więc wysiłki trzeba kierować na tę reprezentacyjną sekcję. Miała dwukrotnie „stać na zarządzie” sprawa lekkoatletyki, raz — jak mówił trenerzy — posiedzenie zostało odwołane, drugi raz zawiadomienie, że najwyższe władze klubowe będą omawiały sprawę lekkoatletyki, dotarło do zainteresowanych już po terminie posiedzenia.

Sekcja liczy około osiemdziesięciu osób, pracuje w niej sześciu trenerów (każdy na poziomie etatu), brakuje sprzętu, środków na organizację zawodów, choćby tych najmniej kosztujących, a zachęcających młodzież do lekkoatletycznej kariery trenerzy próbowali urządzić „czwartki lekkoatletyczne”, sami przygotowywali stadion, sami byli sędziami, starterami. Przyszło nawet sporo chętnych, ale kiedy zobaczyli, jak wyglądała szatnia, gdy nie mieli się gdzie umyć po starcie, rezygnowali. Chcieli ich organizatorzy „czwartków” zachęcić choćby symbolicznymi nagrodami. Zwrócili się do władz klubowych by dały im dla zwycięzców konkurencji kilkadziesiąt proporczyków, otrzymali... piegi! Jak widać, życie ich nie rozpieszcza. Nie narzekają jednak, starają się wciąż ożywić pracę sekcji, natrafiają jednak w klubie na mur obojętności. Czy doprawdy nie warto im pomóc, czy zarząd Cracovii myśli rzeczywiście o rozwiązaniu sekcji lekkoatletycznej, sekcji mającej w historii klubu zapisaną piękną kartę? Czy nie ma w tym klubie pracowników, którzy by potrafili działać skutecznie, zapobiegać dewastacji obiektów, których przecież Cracovia nie ma w nadmiarze?

Smutna była ta wiosenna wizyta na stadionie przy al. 3 Maja. Nie pierwsza, niestety. Podobnie wyglądają i inne pomieszczenia klubowe „pasłaków”, dając w sumie obraz niechlujstwa, nieudolności organizacyjnej ludzi tym klubem rządzących. Czy tak doprawdy być musi?

JERZY LANGIER

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 18 Hala Wawelut
Cracovia — Ruch
(I liga kobiet)
Godz. 17 Hala Hutnika:
Hutnik — AZS Warszawa
(I liga mężczyzn)
SIATKÓWKA
Godz. 17 ul. Zdrojowa (Myślenice):
Dalin — Gwardia Wrocław
(II liga kobiet)
PIŁKA NOŻNA
Godz. 16 Boisko Korony:
Garbarnia — Glinik
(III liga)

NIEDZIELA
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 10 Hala Wawelut:
Cracovia — Ruch
(I liga kobiet)
Godz. 10 Hala Hutnika:
Hutnik — AZS Warszawa
(I liga mężczyzn)
PIŁKA NOŻNA
Godz. 11.30 Boisko Cracovii:
Cracovia — Stal
(II liga)
SIATKÓWKA
Godz. 11 ul. Zdrojowa (Myślenice):
Dalin — Gwardia
(II liga kobiet)

Godz. 16 Hala Hutnika:
Hutnik — Resovia
(I liga mężczyzn)
KOSZYKÓWKA
Godz. 12 Hala Hutnika:
Hutnik — ROW
(II liga kobiet)
LEKKA ATLETYKA
Godz. 11 Błonia:
Nadwiślański bieg na przełaj



XXIX Nadwiślański bieg na przełaj

W najbliższą niedzielę, już po raz 29, odbędzie się tradycyjny „Nadwiślański bieg na przełaj”. Impreza ta rozgrywana od 1925 roku weszła na trwałe do kalendarza zawodów lekkoatletycznych i z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Na liście dotychczasowych zwycięzców widnieją nazwiska tak znanych biega-

czy jak: Jerzy Chromik, Henryk Szordykowski, Zbigniew Pierzynka czy Ryszard Kopiasz. Tegoroczny bieg rozpocznie się o godz. 11 a jego start i meta będą usytuowane obok stadionu Juweni. Będą w nim mogli uczestniczyć zarówno zawodnicy stowarzyszeni jak i nie-stowarzyszeni. Oprócz biegu głównego seniorów o puchar prezydenta miasta (na dystansie 6 km) w programie znajdują się jeszcze m. in. biegi juniorów, kobiet a także biegi drużynowe o nagrodę „Złotej Ciżemki” tradycyjnie fundowanej przez „Dziennik Polski”.

(PSP)

TELEGRAFICZNIE

WARSZAWA. Po pierwszym dniu szermierczego turnieju „O szablę Wołodyjowskiego”, w którym uczestniczą dwie drużyny Polskiej, Bułgaria, Węgry i Kuba prowadzą Polska i Bułgaria, które uzyskały po dwa zwycięstwa.

BUENOS AIRES. W meczu piłkarskim Argentyna zremisowała z ZSRR 1:1.

LONDYN. Dwaj polscy piłkarze — R. Geszlecht i W. Fuhi, którzy przed kilkoma dniami byli sądzeni przez londyński sąd za kradzież w magazynie handlowym nie otrzymali w W. Brytanii azylu politycznego (o który się zwrócili) i mają w ciągu 6 miesięcy opuścić Anglię.

HELSINKI. W pierwszych meczach hokejowych mistrzostw świata grupy „A” padły wyniki: RFN — CSRS 4:2, ZSRR — Włochy 9:2, Kanada — Finlandia 9:2, Szwecja — USA 4:2.

ANDREASBERG. Szósty etap kolarskiego wyścigu dookoła Dolnej Saksonii wygrał Polak — L. Plasecki. Liderem impre-

zy jest Van der Steen z Holandii a najlepszy z Polaków — Jaskółka zajmuje ósme miejsce.

MEDIOLAN. Piłkarska reprezentacja Peru w swym kolejnym meczu kontrolnym podczas europejskiego tournée pokonała drużynę złożoną z graczy Interu i Milanu 2:0.

Wiosenny czyn sportowców wsi
NAJBLIŻSZA niedziela ogłoszona została „Dniem wiosennego czynu sportowców wsi”. W jego ramach na terenie gmin naszego województwa wykonane zostaną prace przy porządkowaniu obiektów sportowo-rekreacyjnych, użyczości publicznej oraz na rzecz środowiska. Powstaną m. in. nowe boiska do piłki siatkowej. Oprócz sportowców zrzeszonych w LZS-ach Rada Województwa zaprasza do udziału w tej pożytecznej akcji członków organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych działających na wsi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(js)